

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 70, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1-—. Za jedno słowo w drob-
nych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrymonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczo o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI.

PLANOWA POLITYKA.

Dziś dopiero, powracając do normalnego trybu wydawnictwa, mamy możliwość powtórzenia za naczelnym organem naszego Obozu „Gazetą Polską” noworocznych rozważań politycznych p. b. ministra p. Miedzińskiego. Są to ujęcia tak szerokie i jednocześnie pełne szczerze prawdy, dają obraz poczyną polityki polskiej tak jasny, iż nie dziwnego, że zwrócił na siebie uwagę świata. Wywody p. Miedzińskiego zdążyły streścić już pisma berlińskie i moskiewskie. Przedruk ich znajdujemy w prasie jugosłowiańskiej... Temci bardziej słusznym jest, aby te głośno rozbrzmiewające dziś myśli wybitnego polskiego polityka mogło przetrawić w całej głębi ich nasze społeczeństwo.

Mówi się dużo na świecie o „planowej gospodarce”. Operuje się tym terminem jak cudownym kluczem zamykającym wszystko złe i otwierającym wszystko dobre. Ale, jak często w życiu bywa, — formuła słowna nie usprawnia wcale, a wręcz przeciwnie, gdy natomiast od gospodarki do polityki przejdziemy — znajdujemy tu dla planowości miejsce pierwszorzędne, miejsce naczelne. W tej dziedzinie planowość jest elementem decydującym dla oceny prawidłowości polityki, elementem niezbędnym dla jej skuteczności.

Patrząc z tego punktu widzenia na politykę Rzeczypospolitej w ciągu roku ubiegłego — pozwalamy sobie twierdzić, że była to właśnie polityka planowa. Temu jej charakterowi zawdzięczamy też w przeważnej mierze dodatnie saldo bilansu politycznego, jakim Polska rok 1933 zamyka. Wszystko to, co przed rokiem enuncjowano ze strony Rządu Polskiego, jako wytyczne orientacyjne, lub też jako cele dążeń polityki naszej — zostało przeprowadzone konsekwentnie i ilekroć Polska zajmować musiała stanowisko i rzucać na szalę swój głos. Nietylko jednak tę próbę konsekwencji wytrzymała polityka Rzeczypospolitej — nie tylko reagowała prawidłowo na fakty

i zamierzenia przychodzące z zewnątrz, wykazała jednocześnie żywą i uwielenioną powódzeniem inicjatywę dla stworzenia w naszej części Europy warunków zbliżających cel szczerze upragniony zarówno przez Polskę, jak i przez inne narody świata — trwały pokój. Mówiąc o roli Polski w polityce międzynarodowej ograniczamy się zwykle — jak i przed chwilą to uczyniliśmy — do pewnego zakresu zagadnień a nawet najchętniej do pewnego kompleksu terytorjalnego, z którym Polska jest niewątpliwie związana i w obrębie którego polityka jej ma praktyczne i realne znaczenie. Gdy się bowiem myśli o planach w jakimkolwiek działaniu — a już w szczególności politycznym — śmiało powiedzieć można, że plan zbyt wielki, zbyt szeroki nie jest żadnym planem. Kto chce zbawiać cały świat, ten nie tylko nie potrafi tego uczynić, ale zwykle pod dachem własnego domu nie daje sobie rady. Za jedną z najelegantszych cech polityki polskiej uważamy to, że nie stawia ona sobie za zadanie zbawienia świata i zapewnienia doczesnej szczęśliwości wszystkim narodom, że — dalej nie chce nikomu przewodzić i pozbawiona jest zgola przekonania o jakowś nadzwyczajnym postannictwie narodu polskiego.

wioną przed rokiem przez jej obecnego kierownika, ministra J. Becka; jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Odbiega ona od rozpowszechnionych pojęć o dyplomacji jako sztuce zawziętej i kierującej się metodami od zwykłych, życiowych odmiennymi. A jednak — zdaniem naszym — to popularne ujęcie pewnej zasady taktycznej, wyrażenie jej w języku zdrowego codziennego rozsądku, było wskazane i pożyteczne. Ułatwia ono niezmiernie sprawę bar-

dzo wartościową: mianowicie — czyni dla szerokiego ogółu zrozumiałym działaniem dyplomatyczne, otaczane zwykle, najmniejszą potrzebą w świecie, mgłą tajemniczości.

Na tle tych trzech, swego czasu sformułowanych, zasad i dążeń, spróbujemy ocenić działania Polski w ciągu roku ubiegłego oraz perspektywy na rok następny, biorąc za punkt wyjścia do oceny — planowość.

Nasz stosunek do Rosji.

Całoroczny przebieg stosunków z Rosją Sowiecką wykazał dowodnie, że pakt o nieagresji, pod znakiem którego rozpoczęty został rok 1933, nie stał się martwą formułą papierową, nad którą życie przeszło swoim torem, nie wywołując żadnej zmiany w stosunkach praktycznych. Nastąpił od tego czasu cały szereg objawów, stwierdzających możliwość i skuteczność wspólnego działania obu rządów na terenie międzynarodowym. Nie będziemy ich szczegółowo wyliczać; zrobiliśmy to już wczoraj na tem miejscu; wszystkie one pozwalają twierdzić, że u progu roku 1934 rejon zetknięcia się „dwóch ustroików”, — granica, na którą z niepokojem patrzył świat cały, jako na linię z natury rzeczy zagrożoną — stał się rejonem nie tylko nie budzącym niepokoju ale przeciwnie, stwarzającym warunki, utrudniające zerwanie pokoju przez innych. Ponadto, rok ten, we współzyciu społeczeństw, uprzednio nurem chińskim, odgradzonych, przyniósł cały łańcuch wydarzeń kładących trwałą fundację pod pokojowe współdziałanie rządów. Wydarzeń świadczących o przełomie psychicznym, po którym opinia publiczna i szeregi mas obu krajów spojrzwały sobie w oczy z zaufaniem, że nie czają się wzajem na siebie z nożem za plecami i — szukając rozwiązania swoich spraw wewnętrznych na skrajnie od-

miennych drogach — nie mają zamiaru sobie wzajemnie ogień i mieczem apostoliować, ani też z kłótni przez ciwko sobie w zmoję wchodzić.

Zetknięcie się przedstawicieli polityki oraz twórczości intelektualnej obu stron, kontakt przedstawicieli obu armii, wreszcie zachowanie się szerokiej mas prostego ludu, który umiał wyrazić w momencie katastrofy lotniczej kpt. Lewoniewskiego tak szczerą a bezpośrednią sentyment, w pełni oceniony ze strony naszej opinii publicznej — wszystko to przyniosło sprawdzoną trafność drogi, na którą weszły Polska i ZSRR w roku ubiegłym, wróżąc jednocześnie trwałość tej polityki. Przemówienie szefa dyplomacji sowieckiej, p. Litwinowa, które zamknęło kronikę faktów w polityce polsko-rosyjskiej za rok ubiegły, zapowiada na rok przyszły niewątpliwie jaknajlepsze horyzonty. Jesteśmy przekonani, że rok ten — nie tylko w dziedzinie nastrojów, lecz i konkretnych faktów — przyniesie dalsze zbliżenie, gwarantujące pokój na wschodzie; że utrwali wspólne dążenie do zapobiegania niebezpiecznym dla ogólnego pokoju błędom, jakie mogłyby wyniknąć z polityki Państw innych.

Konsekwencja i planowość polityki Rzeczypospolitej w kierunku wschodnim została zatem utrzymana i przyniosła niepoślednie rezultaty.

Stanowisko wobec Niemiec.

Starym obyczajem spojrzymy zokoła ku zachodowi. Dokładnie przed rokiem — stwierdzając na tem miejscu dodatnie rezultaty pokojowej polityki polskiej na wschodzie — pisaliśmy:

„Nikt nie może zarzucić Polsce, aby swój wysiłek pokojowy i swoją inicjatywę w jednym tylko rozwijała kierunku. Dawaliśmy niejednokrotnie wraz tym samym dążeniami w kierunku zachodnim, zarówno przez podpisanie i ratyfikację traktatu handlowego, jak i przez zaznaczenie z naszej strony gotowości do zawarcia w każdej chwili paktu o nieagresji z Rzeszą Niemiecką. Całemu światu znana jest również dobrze postawa Berlina w tej sprawie. Nie my tedy ponosimy odpowiedzialność za sytuację, która zmusza Polskę

do skierowania wyżejżonej baczności na Zachód...”

Zaszły od tego czasu znaczne przemiany. Objęcie rządów nad Rzeszą Niemiec przez Adolfa Hitlera przyniósł cały świat z najwyższym niepokojem. Oczekiwano z naprężeniem pod jakim znakiem stanie nowy kanclerz Rzeszy na polu polityki międzynarodowej. Na wiecie może zimnej krwi i spokoju wykazała Polska, dlatego właśnie, że nie potrzebowała nic zmienić w swej zasadniczej postawie. Niepodobna natomiast zaprzeczyć, że nastąpiła zmiana ze strony niemieckiej. Sceptycy twierdzą, że jest to zmiana taktyki, a nie polityki. Uważamy jednak, że zasadniczym błędem w stosunkach zaró-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

Realizm polityki polskiej.

Gdy tedy na naczelnym miejscu wśród dążeń polityki naszej figuruje słowo pokój, nie szukamy realizacji tego dążenia przez związanie wszystkich państw świata wspólnym paktem i traktatami, ale też nie opuszczamy bezsilnie rąk, gdy to się nie udaje, lub zawodzi natychmiast po spisaniu na papierze. Nie przywiązujemy również szczególnej wagi do starań, aby Norwegia z Paragwajem wodę na niecie laty i przysięgały sobie nie napaść się wzajem.

Natomiast w zakresie znacznie skromniejszym, gdy chodzi o ułożenie stosunków z sąsiadami bezpośrednimi — polityka polska nie ustaje w uporczywych wysiłkach by ułożyć je w sposób zabezpieczający trwałą pokój. Nie tylko przez odpowiednie układy zawie-

rane w momencie gdy są istotnie dojrzałe i ugruntowane na przekonaniu o wzajemnej dobrej woli, ale i przez wywieranie swego wpływu — w granicach jego istotnego zasięgu — na wyrównanie tarć i załagodzenie sporów między sąsiadami. Rozbudowując zaś swoją siłę obronną — nie uczyniła Polska ani jednego kroku, który by pozwalał mniemać, że może ona służyć jakimkolwiek innym celom, niż strzeżenie dobrych praw Rzeczypospolitej. Za jeden z największych sukcesów polityki polskiej okresu ostatniego uważać musimy rozproszenie doszczętnie istniejących, a nawet umysłnie szronzonych uprzednio po świecie przekonania, że siła Polski może stać się siłą zaczepną, pokojowi lub czynnikowi dobrym prawom zagrażającą.

Zasadnicze wytyczne.

„Nic o nas — bez nas”. Oto znowu wytyczna orientacyjna, która została postawiona przez kierownictwo polskiej polityki zagranicznej. Nie jest to zasada, której słuszności trzebaby dowodzić. Nie wymaga też argumentacji, że Państwo Polskie ma dostateczne podstawy do wysuwania takiego postulatu. Nie wykracza on poza skromność i dobre obyczaje przyjęte w życiu narodów. Gdy więc Rząd Polski w dziedzinie takich zagadnień, jak sprawa zbrojeń czy też — powiedzmy bez obelg — nisławanie ukształtowania

współzycia narodów Europy na zasadzie jakiegś oligarchii czy hegemonii — zastrzega sobie prawo zgody lub sprzeciwu i twardo przy swoim obstaje — jest konsekwentny. Jest poza tem — taksamo jak w dążeniu do zabezpieczenia pokoju — wyrazicielem głębokiej woli narodu. Bowiem waga postulatu nie o nas bez nas znajduje w Polsce nie tylko uzasadnienie logiczne, żywe jest również historyczne uzasadnienie doniosłości tej zasady.

Przypomnijmy jeszcze jedną wytyczną naszej polityki zagranicznej, posta-

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

wno między ludźmi, jak i między narodami, jest przyjmowanie w założeniu zlej woli ze strony partnera. Do takiej postawy upoważniają mogą tylko fakty. Gdy nowy kanclerz i — nie wątpliwie — przywódca Niemiec dzisiejszych daje w swych wystąpieniach publicznych wyraz odmiennego, niż przywykliśmy słyszeć z ust funków pruskich, stosunku do Polski, gdy zrywa z nonsensem uważania Polski za „Saisonstaat“ i stwierdza, że należy się liczyć nie tylko z trwałym istnieniem Rzeczypospolitej, lecz z jej słusznym uprawnieniem do odgrywania odpowiedniej roli w polityce międzynarodowej; gdy wreszcie oświadcza, że niema spraw między Niemcami a Polską, któreby się nie dały załatwić w drodze pokojowego porozumienia — są to wszystkie rzeczy w tym samym właśnie stopniu rozumne i rozsądne, jak nierozumne i nierozsądne były głosy, które w słowie i w piśmie dochodziły do nas z Zachodu przed rokiem.

Rejestrując tę zmianę, pozwalamy sobie stwierdzić jednocześnie, że polityka Rzeczypospolitej przez rok ten nie odchyliła się od swych zasad wytyczonych. Po staremu dobre jest nasze zaofiarowanie pokoju i bezpośredniego załatwiania spraw spornych; po staremu i w najlepszej wierze zaofiarowu-

jemy — pod warunkiem wzajemności — wyrzeczenie się napaści i przemocy; Rząd nasz jest w tym wypadku wyrazicielem najśrotniejszych przekonań i chęci narodu. Zasada szczerego szukania pokoju jest trwale z naszej strony obserwowana; formuła taktyczna „jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie“ — znajdowała w ciągu całego roku ubiegłego swój wyraz w naszych stosunkach z Niemcami.

Rejestrowaliśmy stale wszelkie wystąpienia niemieckie zarówno pro foro externo jak i pro foro interno, które stawały w niewątpliwej sprzeczności z zasadami wygłaszane przez Hitlera-kanclerza, zaś stanowiły ciąg dalszy hasła, które głoszone w Niemczech za czasów Hitlera-rewolucjonisty. Nie będziemy tych rzeczy powtarzać, ufając pamięci naszych czytelników zarówno polskich, jak niemieckich. Nie odstępując od założenia dobrej wiary — chcielibyśmy widzieć w tych głosach nie dowód podwójnej gry, lecz poprostu anachronizm; chcielibyśmy sądzić, że niektórzy współpracownicy kanclerza Hitlera brną w propagowaniu hasła, które on sam odrzucił z chwilą, gdy spoczęła na nim odpowiedzialność za losy narodu niemieckiego i współodpowiedzialność za pokój Europy. Że działa tu, jak często bywa, prąwo bezwładności. Przyszłość to ukaże.

Rezultaty polityki planowej.

W każdym razie znowu stwierdzamy, że i w kierunku zachodnim polityka Rzeczypospolitej wytrzymała przez rok ubiegły próbę konsekwencji i planowości. Znowu z rezultatem wysoce dodatnim. Gdy bowiem spojrzeć na dzisiejszy stan rzeczy na naszej granicy zachodniej — skonstatować musimy niewątpliwą zmianę ku lepsze mu w porównaniu ze stanem z przed roku. Nie da się już też zaprzeczyć, że rezultat ten jest łącznym wynikiem zarówno zachodniej, jak wschodniej polityki Rzeczypospolitej.

Aby nasz przegląd sytuacji był pełny, niepodobna pominąć jednej sprawy, która wykracza pozornie poza granice, jakie zwykliśmy sobie zakreślać dla oceny kardynalnych zagadnień polityki polskiej — między Wschodem a Zachodem. Jest to sprawa stosunków z naszą sołuszniczką Francją. Stosunki te nie tylko politycznie mają uzasadnienie najgłębsze, jakie może istnieć. Są one w Polsce również sprawą szczerego

sentymentu, który niejedną przewycię żył próbę, oraz tradycję powszechną i głęboką. A nie są to doprawdy względy wagi mniejszej, niż pisane układy. Zbędny też byłoby wysiłkiem dobierania słów i budowanie frazesów dla określenia trwałości i niezbędności naszego z Francją przymierza. Jeśli rok ubiegły przyniósł przykre niewątpliwie chwile przejściowej rozbieżności taktycznej w działaniu Francji i Polski na terenie międzynarodowym — to i tu jednak musimy zarejestrować nie co innego, jak planowość polityki Rzeczypospolitej; mianowicie — zasada nie o nas bez nas — musiała być zachowana. Dobrze się też stało, że zachowana została. Nie mniej przeto cieszymy się szczerze, że zarówno przebieg wizyty ministra J. Becka w Paryżu, jak i oczekiwana wizyta ministra Paul-Boncoura w Warszawie — pozwalają nam stwierdzić z całym spokojem, że owe rozbieżności taktyczne nie pozostawiły głębszego a ujemnego śladu.

Paradoksalna sytuacja.

Niech nam wolno będzie na zakończenie niniejszego przeglądu noworocznego zaznaczyć pewną zbieżność w nastroskach świata zewnętrznego zarówno w stosunku do Polski, jak do Francji. Gdy przez szereg lat trwał między Polską a Niemcami stan stałego, gorącego niemal, zadrażnienia — patrzyły na to inne państwa ze zrozumiałym oczywiście niepokojem i obawą.

Gdy zaś w końcu roku ubiegłego nastąpiło wyraźne odprężenie — zamiast, jakby się spodziewać należało, powszechnego westchnienia ulgi i gorącej akceptacji — dało się zauważyć na świecie coś w rodzaju zawodu; jak gdyby żal z powodu stracenia okazji do ewentualnego arbitrażu połączonego z takim czy innym dyktatem. Czyż to nie zastanawiające?

I czy nie jest również zastanawiającą dziwny stosunek państw trzecich do takiego zagadnienia jak siła obrony na Francji. Boć przecież niema chyba w Europie narodu o tak pokojowym — od szczytów dyplomacji aż do najgłębszych dolów — obliczu, jak naród francuski; i niema chyba polityki państwa, wej tak skwapliwie i z taką ofiarnością pracującej nad zapewnieniem pokoju światowego jak polityka Republiki Francuskiej w latach ostatnich. Nie ma zaiste na drobniejszego powodu do przypisywania istniejącej sile obronnej Francji jakiegokolwiek innego znaczenia — prócz zapewnienia narodowi francuskiemu swobodnej pracy nad dalszym rozwojem swej wspaniałej kultu-

ry duchowej i materialnej, Komuż zagroza, jakąż zaczepną ideę przedstawia Francja dzisiejsza? A jednak — przy każdej po temu sposobności, gdy tylko międzynarodowe rozważania o te sprawy zahaczają — ileż się znajduje czynników, które nie mają większej troski, jak obliczać francuskie efektywy i zastanawiać się nad ich ograniczeniem...

Powróćmy jednak do naszego tematu. Powróćmy — by stwierdzić, że polityka zagraniczna Rzeczypospolitej w ciągu roku ubiegłego dobrze zasłużyła się zarówno interesom narodu jak i sprawie pokoju powszechnego.

Przyp. Red. Substytuły w artykule p. Miedzińskiego są dodane przez nas.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryj S. FEDER. Sykstuska 7 i Koperska 15a.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 stycznia. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 b. m.: Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie dość silny, pozatem umiarkowany mróz przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich.



Tabletki Togonal są szybko działającym lekiem przeciwko grypie, influencji i przeziębieniu. Przytem tabletki Togonal nie wywierają ujemnego wpływu na wewnętrzne organy. Przez przyjmowanie jednej do trzech tabletek Togonalu 3—4 razy dziennie zapobiega się powstawaniu niebezpiecznych komplikacji, jakie zazwyczaj wywołują przeziębienia. Nie wyrządzacie sobie jednak szkody przez zażywanie mało wartościowych środków — przyjmujcie Togonal. Tabletki Togonal są do nabycia w oryginalnym opakowaniu po 14 i 42 tabletki we wszystkich aptekach.

Co pisze prasa niemiecka o artykule b. min. Miedzińskiego.

Berlin, 3 stycznia. (PAT). Artykuł noworoczny „Gazety Polskiej“ p. red. Bogusława Miedzińskiego opatrzone „Deutsche Ztg.“ następującym komentarzem:

„Głos półurzędowego dziennika polskiego spotkać się musi we wszystkich kołach niemieckich z sympatycznym przyjęciem. W istocie, oświadczenie półurzędowego dziennika polskiego nie jest wynikiem przypadku, lecz dobrze obmyślaną publikacją, która oznacza, że Polska w r. 1934 weźmie czynny udział w dalszej rozbudowie stosunków niemiecko-polskich. Wtem dążeniu Polska spotkać się musi ze szczerym zamiarem narodowo-socjalistycznych Niemiec“.

Dziennik polemizuje następnie z po-

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Życiorys Jakóba Szela.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora filozofii dziennikarz i literat Piotr Rysiewicz za pracę historyczną p. t. „Jakób Szela, 1787—1866“. Wymieniona rozprawa doktorska oparta na nieznanych zupełnie źródłach rękopiśmiennych rzuca nowe światło na ten rozdział naszych dziejów porobiorowych, który zwykle określa się jako t. zw. „Rzeź Galicyjska“.

Otóż okazuje się, że wbrew dotychczasowym twierdzeniom, powstanie to chłopskie nie było kierowane przez rząd austriacki, lecz było samorządnym odruchem rzesz chłopskich i buntem o podłożu zarówno politycznym jak i społecznym. Austria musiała tłumić rozruchy przy pomocy wprowadzonych obcokrajowych wojsk zpoza granic Galicji, gdyż wierności miejscowych pułków nie była pewna.

Również Szela, wbrew dotychczasowym podaniom, nie był austriacko-cesarskim najmitą. Po krwawym załatwieniu się z dworami, zdobywszy sobie nieograniczone zaufanie chłopstwa, począł je organizować i zagrażać istniejącemu porządkowi rzeczy tak dalece, że Austriacy mając poprzednio do niego pełne zaufanie, zważywszy go podstępnie do Tarnowa, trzymali tam przez dwa lata w więzieniu, poczem wraz z żoną i małoletnimi dziećmi zesłali etapem na Bukowinę, gdzie go osiedlono przymusowo i inwigilowano aż do śmierci.

głoskami prasy zagranicznej o rzekomych planach Niemiec zaproponowania Polsce zamiany Pomorza polskiego na Litwę i Kłajpedę oraz na dostęp do Morza Czarnego. Pogłoski te, jak stwierdza dziennik, są wytworem fantazji.

Człowiek szczęśliwy.

Ze zdumieniem zauważyłam, że mój znajomy, pan Tadeusz, zmienił się do niepoznania.

W przeciągu krótkiego czasu z lekkim myślnym pędziwiatra przeobraził się w człowieka solidnego, statecznego i poważnie myślącego. Świadczył o tem zarówno jego wygląd zewnętrzny, jak i nastrój psychiczny, który się ujawniał podczas każdej niemal rozmowy.

Postanowiłam wreszcie zażądać wyjaśnienia poprostu od niego samego.

Pan Tadeusz uśmiechnął się wówczas nieco tajemniczo i z właściwą sobie swobodą odpowiedział:

— Droga pani, jest to rzecz bardzo prosta. Od roku gram wytrwale na Loterii z dobrym rezultatem. Z początku mi nie szło, potem wygrałem kilka razy stawkę, a w końcu schwytałem boginię szczęścia i na mój los padła znacznie wygrana. Wskutek tego stałem się człowiekiem niezależnym, zapomniałem sobie poważanie u przelotnych i szacunek kolegów. Ponieważ nie jestem egoistą, robiłem dla swoich bliznich dużo dobrego. To mi dało tyle zadowolenia, że nie potrzebowałem tak jak dawniej szukać zapomnienia w rzeczach pospolitych i niebezpiecznych. Osiągnąłem równowagę materialną, moralną, żyję spokojnie i mądrze. Stało mi się na wielki spokój w życiu.

— I to wszystko sprawiła loteria?

— Tak jest, tylko jej zawdzięczam swoją obecną postawę. Radzę każdemu, żeby mnie naśladował.

— Nie każdy może trafić tak szczęśliwie.

— To są rzeczy niezbadane, ale których nie wolno pomijać. Widzi pani, rozpoczęliśmy Nowy Rok, coś naprzekład pani przeszkadza, żeby teraz właśnie zmienić się ze swoim przeznaczeniem, ze swoim szczęściem...

Rozmowa z Tadeuszem wywarła na mnie wielkie wrażenie. Ponieważ jestem na świecie zupełnie sama, postanowiłam posłuchać jego rady i obdarować siebie losem Loterii Państwowej i przynajmniej przez cały bieżący rok grę kontynuować.

Niczem mi to przecież nie grozi, najwyżej wygram.

NARCIARSKIE UBIORY

damskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej

„PALLIUM”

Lwów, ul. Hetmańska 1, 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1847

W kilku wierszach.

Nowe pełnomocnictwa dla gen. Johna. Prezydent Roosevelt udzielił gen. Johnsonowi pełnomocnictw w sprawie kodeksów dotyczących tych gałęzi przemysłu, które zatrudniają do 50.000 robotników, zachowując dla siebie prawo zatwierdzania kodeksów w przedsiębiorstwach, zatrudniających wyższe ilości robotników. Prezydentowi St. Zjedn. przysługują również bieżące prawo wprowadzenia kodeksu w życie w wypadku gdyby przemysłowcy nie przyjęli ich dobrowolnie.

Kolonie żydowskie w Angoli? „Daily Herald” donosi, że rząd portugalski zamierza otworzyć w Angoli w swej kolonii zachodniej Afryce tereny dla kolonizacji żydowskiej, szczególnie dla Żydów uciekinierów z Niemiec.

Cel niemieckich kadr pracy. Sekretarz stanu w ministerstwie pracy Rzeszy Hirth oświadczył w mowie wygłoszonej przez radio, że zadania kadr pracy nie ograniczają się tylko do walki z bezrobociem. Nawet po przewyciężeniu klęski bezrobocia, kadry pracy będą utrzymywane i muszą się stać szkołą wychowania obywatelskiego robotników.

Baczność Legioniści!

Dnia 6 sierpnia 1934 r. przypada 20 rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej w pole, zbliża się 20 rocznica powstania Legionów Polskich. Rocznicę tę święcić będziemy uroczystie. Sekcja kulturalno-oświatowa okręgu lwowskiego Związku Legionistów Polskich we Lwowie postanowiła uczcić tę wielką rocznicę naszą, wydaniem Księgi Pamiątkowej, która zawierać będzie krótkie życiorysy i podobizny tych legionistów, którzy poszli do Legionów w r. 1914 i w latach późniejszych, a którzy pochodzą z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Wzywa się tych legionistów aby jak najrychlej przysyłali swe życiorysy (z podaniem obecnego stanowiska i adresu), oraz fotografie (najlepiej fotografie z czasów legionowych, względnie ich odbitki) pod adresem: Sekcja kulturalno-oświatowa Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie, ul. Zielona 12.

— Wykaz zużytej wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 24 ub. m. przy temp. najniższej — 9.6 i najwyższej +0.2 przy opadzie 0.7 m/m zużyto 21105 m. sześć. wody, dnia 25 ub. m. przy temp. najniższej — 1.8 i najwyższej — 0.2 przy opadzie 6.0 m/m 20446 m. sześć., dnia 26 ub. m. przy temp. najniższej — 2.5 i najwyższej — 1.2 przy opadzie 6.6 m/m 20801 m. sześć., dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej — 4.0 i najwyższej — 1.2 przy opadzie 0.4 m/m 22368 m. sześć., dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej — 2.0 i najwyższej +0.4 przy opadzie 0 m/m 23486 m. sześć., dnia 29 ub. m. przy temp. najniższej — 3.0 i najwyższej — 0.2 przy opadzie 0 m/m 23725 m. sześć., dnia 30 ub. m. przy temp. najniższej — 0.5 i najwyższej +1.0, przy opadzie 0 m/m 23024 m. sześć., a w niedzielę dnia 31 ub. m. przy temp. najniższej 0.0 i najwyższej +1.4 przy opadzie 0 m/m zużyto 20724 m. sześć. wody.

SANATORIUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materii, odzwyczajanie od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczaca i odtłuszczająca.

Sanatorium prowadzone jest przez uniwersyteckie siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgniarska, instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzane korytarze, werandy otwarte i oszklone, kąpiele słoneczno-powietrzne.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim.

Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, PO CZTA RACIBOROWICE.

Demarche U. S. A. w Berlinie.

Waszyngton, 3 stycznia. (PAT). Departament stanu polecił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie dokonanie demarche u rządu Rzeszy w

sprawie ograniczenia przez Bank Rzeszy wpłaty procentów pożyczek zagranicznych.

NASZE REWELACYJNE CENY NATURALNYCH WIN GRONOWYCH!!!

Najstarsza marka węgierska istniejąca ponad 100 lat to PALUGYAY-Budapest wśród innych marek światowych przez nas reprezentowana.

Niektóre ceny i gatunki:

Palugyay Zieleniak	1 fl. 0.7 l. Zł. 2.90	Tokaj 1924 r.	1 fl. 0.5 l. Zł. 2.90
Ruster austriackie	" " " 3.00	Graves francuskie	" 0.7 " 3.60
Barsac francuski	" " " 3.90	Karlowitz czarne	" " " 3.25
Palugyay wytrawne	" " " 3.85	Węgierskie czerwone	" " " 3.95
Medoc czerwone	" " " 3.75	Tokaj słodki	" " " 3.75
Tokaj Maślacz 1924 r.	" 0.5 " 3.60	Tokaj Hegyaljai 1924	" " " 3.90
Palugyay mszalne 1924 r.	" 0.7 " 4.00	Sauternes francuskie	" " " 4.30
Vöslauer Cabinet austr.	" " " 4.50	Gumpoldskirchner	" " " 3.95
Martinazzi Vermouth	" " " 4.00	Tokaj Furmint 1924 r.	" " " 3.90
Palugyay Extra-Furmint	" " " 4.75	Malaga luksusowa stara	" " " 4.95
Melchior Cincano	" " " 4.75	Tokaj „Specjal” Szechenyi	" " " 4.75
Palugyay muskatowe	" " " 4.50	Moscato D'Asi włoskie	" " " 4.50
Madeira oryginalna	" " " 4.75	Larragona hiszpańska	" " " 4.50

oraz 80 gatunków stale na składzie.

Wyłączna sprzedaż na Polskę:

VIN-MONOPOLE — Filja we Lwowie

ulica Sykstuska 2. Telefon 6342.

Wysyłka na prowincję w specjalnych paczkach żywnościowych od 2—10 fl za zaliczeniem. — Efektowne kosze podarunkowe po cenach reklamowych. Na wszelkie imprezy karnawałowe dajemy wina w sprzedaż komisową

Prezes Sowpoltorgu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Dnia 3 b. m. przyjechał do Warszawy prezes Sowpoltorgu w Moskwie i pełnomocnik komisariatu handlu zagranicznego. Firsow. Przyjazd p. Firsowa ma na ce

lu przeprowadzenie pertraktacji z Polakami o plan eksportowo-importowy Sowpoltorgu na r. 1934 Rokowania rozpoczną się w najbliższych dniach.

Delegat Banku Akceptacyjnego urzędować będzie we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Bank Akceptacyjny wyznaczył stałych delegatów, którzy urzędować mają w oddziałach Państwowego Banku Rolnego we Lwowie i Poznaniu.

Delegat z siedzibą we Lwowie jest wyznaczony na okręg województwa

lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Zadaniem delegatów będzie udzielanie instytucjom i osobom zainteresowanym wszelkich informacji w zakresie działalności Banku Akceptacyjnego oraz współdziałanie z instytucjami kredytowo-wierzytelskimi w akcji zawierania układów konwersyjnych.

S. + p.

Józef Litwinowicz

Kupiec

Radny m. Lwowa, Prezes Kongregacji Kupieckiej, V ceprzes Izby Przemysłowo-Handlowej, Członek Zarządu M. K. K. O., Tow. Mieszczańsk ego „Strzelnica”, Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej, Stowarzyszenia Mieszczańsk i Łyczakowskiej Towarzystwa Przyjaciół Francji, Senior Korporacji „Gdynia” — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3-go stycznia 1934 roku, w 53 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycznia r. b. o godzinie 2-ej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

Zona, Córki, Brat, Siostra, Zięciowie, Wnuk i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 stycznia r. b. o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym Św. Antoniego. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Z DNIA.

AMBASADOR LAROCHE U P. MIN. BECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem Francji w Warszawie p. Larochem.

KOMISJA DŁUGÓW PAŃSTW. ZBIERZE SIE WKRÓTCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Dnia 13 b. m. w Ministerstwie Skarbu odbędzie się posiedzenie komisji długów państwowych, pod przewodnictwem sen. Popławskiego. Na posiedzeniu tem przedstawione zostaną sprawozdania ze stanu zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego Państwa. W skład komisji wchodzi: sen. Popławski, sen. Larysiewicz, sen. Trampeczyński oraz posłowie Hołyński i Byrka.

WICEMIN. DUCH PREZESEM FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Minister Opieki Społecznej powołał podsekretarza stanu w Min. Op. Społ. dr. Kazimierza Ducha na stanowisko przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na miejsce wicemin. Rożnowskiego, który objął stanowisko prezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Tytoń nie potanieje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) W związku z rozpowszechnianiem w ostatnim czasie pogłosek o innej jakoby na stałe niższej cenie wyrobów tytoniowych. Związek sprzedawców wyrobów tytoniowych zawiadamia na podstawie informacji, otrzymanych z Dyrekcji Monopoli Tytoniowych, że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw i ogłaszanie są tendencyjne.

Statystyka bezrobocia,

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Według danych Państw. urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 30 grudnia 342.058, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia sprawozdawczego poprzedniego o 15.650.

Losowanie dolarówek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) We wtorek odbyło się losowanie premii 4-procentowej pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowanych zostało 95 premii na sumę 37.500 dolarów.

12.000 dolarów padło na nr. 647.374.

Po 3000 dolarów na nr.: 133.766, 424.303.

Po 1000 dolarów na nr.: 1279912, 860710, 866483, 1069947, 1223515, 985348, 1097027.

Po 500 dolarów na nr.: 135215 798387 1182715 648592 62549 242463 989952 390645 361020, 971954.

Po 100 dolarów na nr.: 532374, 1218480 195366 49264 608320 390981 132102 159711 358187 197331 345796 1460023 1237907 319574 975921 1227311 238930 149873 1157398 1486771 1089315 905210 1145410 972521 1278983 1317452 373376 1129457 1008682 540568 386989 865149 11110810 140360 1330783 3273 657169 461590 1471706 709717 680215 985198 355002 505130 120498 1129534 1314361 717909 1260403 1492152 61301 64156 793829 1030148 747662 527780 116841 1111345 649682 541929 524969 284090 950592 1337064 1242827 1094453 41749 1304325 748644 792588 1466223 1207652 821161 338321 622588.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER. Sykstuska 7 i Ko.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

PLASZCZE STUDENCKIE

mundury przysp. wojsk. i harcers.
bajecznie tanio je dyńe w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, ulica Skarbowska 4

Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlantic) 2238

Dlaczego zginął Nadir Szach?

Bombaj, 3 stycznia. (PAT) Jeden z dzienników kabulskich zamieszcza zeznania zabójcy króla afgańskiego Nadir Szacha, z których wynika, że zamachowiec kochał się w pewnej kobiecie, która namówiła go do zamordowania Nadir Szacha, gdyż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego szwagra straconego na mocy wyroku, wydane go przez Nadir Szacha.

Imponujący ruch na dworcu warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) W ciągu dwóch dni, poprzedzających święta Bożego Narodzenia, ruch pasażerski na dworcu warszawskim był imponujący. Jak wykazują dane statystyczne, w dniu 22 grudnia kasy biletowe na dworcu warszawskim sprzedały około 67.000 biletów, zaś dnia 23 grudnia około 50.000 biletów kolejowych, poatem około 7000 osób nabyło bilety w biurach podróży. Dodać należy do tego, że bardzo dużo osób przejeżdżało przez dworce warszawskie. Ilość ich obliczają na około 180.000 osób w dniach 22 i 23 grudnia.

Ucierzka więźnia.

Rzeszów, 3 stycznia. Dziś sprowadzono do Wydziału Śledczego z więzienia karno-śledczego przy tutejszym sądzie okręgowym niebezpiecznego przestępcę Stanisława Nędzę ze Staro Mieścia, celem dodatkowego przesłuchania go na nowopowstałe okoliczności.

Po skończonem przesłuchaniu zakuto Nędzę w kajdanki i odesłano pod eskortą z powrotem do więzienia. W drodze przestępca ubezwładnił eskortę i z łańcuchem na rękach zbiegł. Pościg pozostał na razie bez rezultatu. Dodać należy, że Nędza odpowiadać ma za czyny, zagrożone wysokimi karami.

Kronika telegraficzna.

Rząd szwedzki projektuje rewizję prawa o clearingu, dotyczącego sposobu wypłat na zagranicę. Projekt prze kazano do zbadania komitetowi prawników, poczem będzie wniesiony na najbliższą sesję parlamentu, który zbierze się 11 stycznia b. r.

Zamach na szwedzkiego hitlerowca. Ubiegłej nocy dokonano zamachu na szwedzkiego narodowego socjalistę, lotnika Wiklunda, który dwa tygodnie temu wywiesił flagę ze swastyką na Domu Ludowym w stolicy Szwecji. Za machowcy jadąc samochodem, oddali dwa strzały rewolwerowe do przechodzącego Wiklunda, raniąc go lekko w ramię.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wahać raczy się przekonać.

Zmiany w ustawie loteryjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Rada Ministrów uchwaliła nowelę do ustawy o Loterii. Dotychczasowa ustawa o Loterii Państwowej ustaliła 20 proc. potrąceń z wygranej na rzecz skarbu Państwa. Utrzymywanie takiej normy stało się niemożliwe dostosowanie planów poszczególnych loterii do zmieniających się koniunktur na rynku loteryjnym.

Projektowana nowela do ustawy o loterii polega więc na wprowadzeniu

przepisu, który upoważnia Ministra Skarbu do zatwierdzenia planów poszczególnych loterii oraz sposobów i terminów ich rozgrywania, i upoważnia Ministra Skarbu do określenia wysokości opłaty monopolowej na rzecz skarbu Państwa od loterii. Przeprowadzenie takiej zmiany jest konieczne dla umożliwienia monopolowi loterii prowadzenia racjonalnej polityki przy ustalaniu planów poszczególnych loterii.

Z żałobnej karty.

S. p. Józef Litwinowicz.

W dniu wczorajszym zmarł w naszym mieście S. p. Józef Litwinowicz, kupiec, wiceprez. Izby handlowo-przemysłowej, członek Rady m. i prezes Kongregacji kupieckiej w 52 r. życia.

Zmarły wybitny obywatel naszego miasta brał żywy udział w życiu publicznym Lwowa.

Od 8 lat prezes lwowskiej Kongregacji kupieckiej stał na straży interesów kupiectwa, dbając o powagę i znaczenie tego stanu.

Powołany do Tymcz. Rady m. dla swych zdolności i zalet osobistych, zdołał od razu wybitne stanowisko prezesa największego klubu w Radzie, Klubu gospodarczego.

Przed rokiem zrezygnował ku ogólnemu żałowi z tego stanowiska, nie mniej jednak brał żywy udział w pracach Rady, należąc do różnych sekcji i komisji.

Niemniej zasłużył się jako długoletni członek Izby handlowo-przemysłowej,

gdzie ostatnio pełnił zaszczytną funkcję wiceprezesa.

Dobry obywatel, człowiek nieskazitelnego charakteru, ofiarny dla dobra publicznego, uczynny i serdeczny dla wszystkich, najlepszy mąż i ojciec rodziny pozostawia za sobą żal wielki i smutek szczery, schodzi bowiem ze świata w sile wieku, gdy jeszcze dużo mógł zdziałać dla ukochanego Lwowa. Osirocił żonę i dwie zamężne córki. Cześć Jego pamięci!

Na ratuszu lwowskim powiewa od rana żałobna flaga. W pogrzebie bierze manifestacyjny udział całe kupiectwo i mieszczaństwo lwowskie.

Pogrzeb S. p. Litwinowicza odbędzie się jutro w piątek o godz. 14 z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. Kondukt przejdzie pod gmach Kongregacji, gdzie pożegna Go kupiectwo a następnie pod Izbę handlowo-przemysłową a stąd na cmentarz.

—*—



W dni słotne i mroźne tylko

KREM NIVEA

Ceny: zł. 0.40 do zł. 2.60

Polski produkt fabryki PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

NASZE PREMIUM

W roku bieżącym 1934 Prenumeratorzy nas otrzymywać będą, jak dotychczas premium książkowe, co miesiąc jeden tom powieści pierwszorzędných nowoczesnych autorów po cenie 1 złotego za tom.

W najbliższych 3-ech miesiącach abonenci nasi, którzy oprócz prenumeraty nadeszłą 1 złotego miesięcznie otrzymają następujące dzieła:

w styczniu:

Arnoldo Fraccaroli „Raj dziewcząt”

w lutym:

R. C. Sherriff „Kres wędrówki”

w marcu:

Jean Giraudoux „Bella”

Wszystkie te trzy dzieła reprezentują wysoką wartość literacką i odznaczają się niezmiernie zajmującą treścią.

Cena ich w handlu wynosi Zł. 18.

Ponieważ niezbędnem jest dla nas ustalić zgóry ilość egzemplarzy wyżej wymienionych powieści, mających stanowić premium dla naszych prenumeratorów — prosimy o możliwie rychłe zgłoszenia, oraz nadsyłanie, o ile można bez spóźnienia, prenumeraty za styczeń wraz z należnością za pierwszy tom dodatku powieściowego.

Niemieckie informacje o francuskiej nocy.

Berlin, 3 stycznia. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne, donosi, że wręczenie francuskiego memoriału przez ambasadora Ponceta poprzedziła gwałtowna kampania dyplomatyczna o treść komunikatu, która rozegrała się w okolicznościach, jakie muszą wywołać zdumienie.

Termin wręczenia odpowiedzi francuskiej ustalony został najpierw na dzień wcześniejszy, później jednak oświadczone, że komunikat otrzyma ostateczną formę, dopiero po powrocie ministra Simona z Rzymu, Paul Boncour chciał bowiem wyzyskać wyniki rozmów rzymskich. Następnie dzienniki paryskie ujawniły fakt, iż jeden z sojuszników rządów, któremu zakomunikowano treść memorandum, w ostatniej chwili interwenjował u francuskiego ministra spraw zagranicznych, w sprawie przeprowadzenia pewnych zmian w nocy francuskiej Fakt ten miał wpłynąć na przyspieszenie wręczenia aide memoire francuskiego rządowi Rzeszy.

Francuska pożyczka konsolidacyjna.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Wczoraj ogłoszona została pierwsza transza pożyczki t. zw. konsolidacyjnej, której warunki są następujące:

Pożyczka będzie zrealizowana w formie bonów 5, 10 i 15-letnich. Po upływie pięciu lat bony będą wykupywane według nominalnej wartości, po upływie 10-ciu lat według kursu 105, a po 15 latach po kursie 110. Skarb zastrzega sobie prawo wykupu bonów w każdej chwili, po upływie 6 lat w cenie nominalnej, doliczając 1 proc. za każdy następny rok. Pożyczka oprocentowana jest na 5 proc. Bony znajdują się w obiegu z dniem 15 stycznia b. r.

ZE SPORTU.

MIEDZYNAR ZAWODY W ZAKOPANEM.

Zakopane, 3 stycznia. (PAT) Tegoroczne zawody łyżwiarzkie o charakterze międzynarodowym w jeździe sztucznej odbędą się w dniach 5 do 7 b. m. W zawodach wezmą udział łyżwiarze Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski.

KANADYJSKA DRUŻYNA W POLSCE.

Katowice, 3 stycznia. (PAT) Słynna kanadyjska drużyna hokeja na lodzie Ottawa Shamrocks rozegra w styczniu kilka meczów w Polsce. Na razie zakontraktowana została drużyna kanadyjska do Katowic na dzień 20 stycznia. Po Katowicach nastąpić mają mecze w Krakowie i Warszawie.

Dwie eksplozje w Boryslawiu.

Boryslaw, 3 b. m. o godz. 12 w południe nastąpiła w Boryslawiu przy ul. Pańskiej eksplozja gazu, który przedostał się kanałem do mieszkania dr. Dornfelda i spowodował silny wybuch. skutkiem czego uległo zniszczeniu urządzenie łazienki, oraz część mieszkania.

Równocześnie nastąpił wybuch w sąsiednim domu urzędniczym firmy Lindenbaum, gdzie zostało zniszczone biuro tej firmy, a w mieszkaniach zarysowały się ściany, sufity i fundamenty.

Ofiar w ludziach nie było. Natychmiast po wypadku przybyła na miejsce komisja magistracka oraz policja, która sporządziła protokół.

„Cukrowa choroba” Polski.

Pod powyższym tytułem przyniósł ostatni zeszyt „Świata” bardzo interesujący a przytem jasno i przystępnie napisany artykuł o pewnej dotkliwej bolączce naszego życia gospodarczego — o naszej na niezdrowych podstawach rozbudowanej produkcji cukru, która przewodzi wszystkim bieżącym kieszeniom polskiego konsumenta. Artykuł ten ze względu na zawarte w nim uwagi pozwalamy sobie przedrukować w całości.

Dla zaspokojenia w Polsce konsumpcji cukru, nawet wyższej od obecnej, wystarczałaby połowa istniejących cukrowni. Dziś mamy cukrowni dwa razy tyle, niż potrzeba. Dlaczego? Ponieważ przed wojną na tem terytorium, należącym do trzech różnych organizmów ekonomicznych, było ich tyle. No i dlatego, że w roku 1919 nie znalazła się w Polsce władza, która pozwoliłaby odbudować tylko taką ilość cukrowni, jaka potrzebna jest dla nowego państwa. Gdyby tak postąpiono, oszczędzono by miliony, które możnaby było użyć na przedsiębiorstwa istotnie potrzebne.

Oczywiście, skurczyłby się obszar pól buraczanych; lecz ziemianie w ciągu lat ubiegłych znaleźli by inne kultury, opłacające się nie gorzej od buraków. Gdyby swego czasu została dokonana taka transplantacja kapitału, miałbyśmy ulokowany w cukrownictwie kapitał dwa razy mniejszy, niż dzisiaj. Ponieważ jednak tak się nie stało, więc dziś cały kapitał ulokowany w cukrownictwie wymaga, aby dać mu możliwość pracy.

Państwo tym wymaganiom idzie na rękę, zezwalając na dumping cukru zagranicą; w Polsce konsument płaci za cukier przeszło dwa razy tyle, niż powinien, a holendrzy i Anglicy dostają polski cukier poniżej kosztów produkcji. Różnicę pokrywa polski konsument.

Tym sposobem istnieje paradoksalna sytuacja: gdybyśmy — nie eksportując wcale — posiadali tylko połowę istniejących cukrowni, cukier w Polsce byłby coś o połowę tańszy.

Słuszne jest twierdzenie, że sumy, nadpłacane za cukier, umożliwiają idącym cukrowniom danie pracy robotnikom, urzędnikom, inżynierom i t. d., oraz opłacania odsetek od zaangażowanego kapitału. Lecz niemniej słuszne będzie twierdzenie, że w takim razie gros sum nadpłacanych można traktować jako ukrytą formę funduszu na zatrudnienie bezrobotnych. A kapitał błędnie inwestowany czy ma prawo domagać się stałego wynagrodzenia z kieszeni publiczności?

Gdyby choć ten dumpingowy cukier był u nas, tak jak w Rosji sowieckiej, własnością państwa! W takim razie możnaby na usprawiedliwienie dumpingu powiedzieć: „Trudno, Skarb nagle potrzebuje walut na swe cele, więc zdziera skórę z obywateli”. Lecz tak nie jest! Właścicielem jest kapitał prywatny i on inkasuje gotówkę otrzymaną.

W tych warunkach wysuwa się argument, broniący cukrowego dumpingu rzekomymi korzyściami dla bilansu handlowego i wogóle gospodarki krajowej jako całości.

Rozpatrzmy ten argument. Weźmy, dla ilustracji, hipotezę, że w kraju sprzedajemy 100 tonn cukru po 5 funtów sterlingów tona, a zagranicą druzgocę 100 tonn po jednym fundie. W takim razie całość produkcji, wynosząca 200 tonn, jest sprzedana za 600 funtów. Znaczący to, że przeciętna cena rynkowa za tonnę wyniesie 3 funty. Konsument krajowy jednak, zamiast zapłacić za swe 100 tonn 300 funtów, płaci 500, czyli daje 500 funtów ponad cenę normalną za to, by do Polski wpłynęło z zagranicy 100 funtów.

Z przykładu tego wynika jasno, że gdyby nawet wprowadzono podatek specjalny na pokrycie niedoboru bilansu handlowego, spowodowanego nagle wstrzymaniem eksportu cukru, to jeszcze taki podatek byłby o połowę niższy od tego, co dziś kosztuje

Polskę nasz cukrowy sposób łatania rzekomej dziury w bilansie handlowym.

Przez lat piętnaście niektórzy nazywali taki stan rzeczy koniecznością gospodarczą. Wreszcie Rząd doszedł do wniosku, że niema racji uwieczniać błędów, popełnionych przez odbudowanie dwukrotnie większej od potrzebnej ilości cukrowni drogą stałego marnowania grosza polskiej publiczności, i zarządził badanie sytuacji w cukrownictwie w celu zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

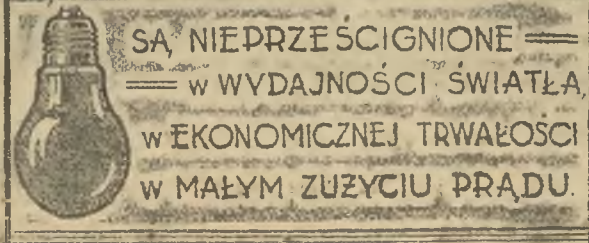
Prawidłowe rozwiązanie sprawy, bez reszty, wymagałoby: zupełnego

zniesienia dumpingu i zużycia w sposób produkcyjny kapitałów, inwestowanych w zbędnych cukrowniach. Takie zadanie jest do wykonania, choć przechodzi zakres uprawnień, posiadanych w tej chwili przez Rząd.

W tych okolicznościach trudno jest przewidzieć, jaką mianowicie formę konkretną przybiorą posunięcia Rządu. W każdym razie już dziś można powiedzieć jedno: akcja Rządu nie pójdzie w kierunku zamknięcia połowy cukrowni z tem, że czynne placąby zamkniętym „postojowe” równe ich zyskom dotychczasowym, a jednocześnie pozostawiły własnemu losowi nowe rzesze bezrobotnych. M. P.

POLSKIE OSRAMÓWKI

produkowane w Fabrykach



Nuncjusz Apostolski Marinaggi wygłasza przemówienie noworoczne do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawa o ochronie przyrody.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ochronie przyrody. Projekt ten jest wykonaniem rezolucji Sejmu i Senatu z r. 1931, wzywającej Rząd do opracowania takiej ustawy. W ustawodawstwie polskiem problem ochrony przyrody uwzględniony był tylko fragmentarycznie.

Projekt nowej ustawy przewiduje, że ochronie podlegają: ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie, wody stojące i płynące, wodospady, brzozy tych wód, zwierzęta, rośliny, minerały i skamieniałości, których zachowanie leży w interesie publicznym ze względów estetycznych, historycz-

nych, pamiątkowych, lub też ze względu na swoiste cechy krajoznawcze.

Projekt ustawy przewiduje, że Rada Ministrów może specjalnem rozporządzeniem utworzyć Park Narodowy w okolicach o krajoznawstwie szczególnie pięknym i bogatym w osobliwości przyrody, gdzie ochrona jej nie może ograniczyć się do opszczególnych przedmiotów, lecz objąć winna ich skupienie na pewnym obszarze.

Zwierzchni nadzór nad ochroną przyrody należy do Ministra WR. i OP., który ustanawia konserwatorów przyrody oraz powołuje specjalną Państwową Radę Przyrody i komitety ochrony przyrody dla pewnego obszaru kraju.

Litwa wysiedla hitlerowców.

Londyn, 3 stycznia. (PAT). „Morning Post” donosi na podstawie wiadomości, pochodzących z kół zbliżonych do poselstwa litewskiego w Londynie, że rząd litewski przygotowuje energiczne zarządzenia celem zlikwidowania agencji hitlerowskiej na Litwie.

W najbliższym czasie rząd litewski ma deportować 100 agentów hitlerowskich, rekrutujących się z pośród naukowców, sędziów i urzędników.

Pierwsza grupa ma być wysłana po granicy Litwy 18 stycznia, następnie zaś w dniu 1 kwietnia i 1 lipca. Lo-

kalne pismo hitlerowskie w Kłajpedzie będzie zawieszane. Noszenie brązowych koszul z odznakami swastyki hitlerowskiej ma być zabronione.

Agenci hitlerowscy finansowani byli przez centrum partii hitlerowskiej w Berlinie i planowali przewrót bałtycki na korzyść Niemiec. Działalność ich stała się w końcu niebezpieczna dla państwa, zwłaszcza, że wielu agentów piastowało wpływowe stanowiska w życiu publicznym Litwy.

Konflikt między Hitlerem a Göringiem.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Korespondent Havasa w Berlinie przypisuje duże znaczenie faktowi, iż pomiędzy osobami, którym kanclerz Hitler przesłał listy z życzeniami noworocznymi, nie znajduje się Göring. To pominięcie Göringa dało powód do różnych komentarzy w berlińskich kołach politycznych.

W kołach tych przypuszczają, że obecnie wyłoniły się nowe trudności pomiędzy Hitlerem a Göringiem z jednej strony, a Göringiem z drugiej. Te różnice zaznaczyły się wyraźnie w sprawie zamierzonej reformy Rzeszy, zapowiadanej od pewnego czasu, stale jednak odraczanej.

Podkreśla się w Berlinie, iż w mowie, wypowiedzianej przez radio, Göring oświadczył, iż rok 1934 będzie rokiem reformy Rzeszy. Natomiast Göring jest wyraźnie przeciwny reformie ustroju Rzeszy, ze względu na osłabienie przeważającego dotychczas stanowiska Prus w Rzeszy. W tej sprawie Göring zdołał uzyskać poparcie prezydenta Rzeszy Hindenburga, który odpowiadając na życzenia Göringa w czasie składania życzeń noworocznych, w dniu 1 stycznia, specjalnie podkreślił historyczną rolę Prus.

Chłopiec w łapach lwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Z Łodzi donoszą: W łódzkim zwierzyńcu doszło do tragicznego wypadku. Do zwierzyńca przybył w towarzystwie starszego brata 8-letni Jerzy Gordon. Chłopcy stali przez pewien czas przed klatką lwa. Gdy starszy brat na chwilę odszedł, Jerzy Gordon podszedł do prętów klatki. W tym momencie lew wysunął przez pręty łapę i uderzył chłopca po głowie, zdzierając mu płat skóry z czaszki. Drugą łapą lew przycisnął chłopca do klatki. Przerażona publiczność rzuciła się na pomoc, jednakże dopiero służbie zwierzyńca udało się uwolnić chłopca, z łap lwa. Jerzy Gordon zemdał. Przewieziono go do szpitala gdzie stwierdzono, że ma zdarta skórę z głowy, zwichnięte ramię i wiele ran od pazurów. Stan jego jest dość ciężki.

Za 1 zł. — 100

gramiów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryj S. FEDER, Rykowska 7 i Kołomyjska 15a

Temperatura we Lwowie w dniu 3 stycznia b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśn. barom. 735.94, temp. — 7.8, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 734.51, temperatura 9.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 733.51, temp. 10.8

MIEDZYNAR. ZAWODY AKADEMICKIE.

Colle di Sestriere, 3 stycznia. (PAT) Odbłyły się tu międzynarodowe zawody narciarskie związków akademickich, w obecności następcy tronu włoskiego księcia Piemontu. W punktacji drużyny pierwszej miejsce zdobyły Włochy — 72 punkty, następnie Anglia — 50 p. i Austria 43 p.

Przepowiednie noworoczne Mussolinie o.

Budapeszt, 3 stycznia. (PAT) „Poster Lloyd” przynosi artykuł Mussoliniego na temat perspektyw politycznych przyszłego roku. Mussolini stwierdza, że zwolennicy całkowitego rozbrojenia musieli ostatecznie pogrzebać swe nadzieje. Świat musi rozpocząć od nowa, jeżeli chce osiągnąć polepszenie polityczne. Rozwiązanie trudno

ści musi się rozpocząć reforma Ligi Narodów. Liga albo będzie reformowana, albo zginie — bowiem Liga Nar. bez udziału najpotężniejszych państw nie ma racji istnienia.

Rok 1934 przyniesie zapewne powrót do równowagi sil. Mussolini nie wierzy w możliwość wojny, a to z powodu braku kapitałów, jak również

dlatego, że narody przeżywają obecnie okres wewnętrznej odbudowy i uspokojenia.

Dawny system demokratyczno-liberalny rozleciał się w gruzy. Będą świadomości wzrostu koncepcji korporacyjnych we wszystkich krajach. Rok 1934 będzie stanowił decydujący krok w kierunku faszyzacji świata.

„Huculskim szlakiem II. Brygady”.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Dla uczczenia czynu II Brygady Legionów zorganizowany będzie w Karnatach 3-dniowy marsz narciarski, o charakterze zawodów, pod nazwą „Huculskim szlakiem II Brygady Legionów”.

Protoktorat przyjął P. Marszałek Piłsudski, ustanawiając nagrodę przechodnią swego imienia. Marsz zorganizowany będzie przez wojsko przy współudziale Towarzystw Przyjaciół Huculszczyzny i Polskiego Związku Narciarskiego i zostanie wciągnięty do stałego terminarza imprez zimowych.

Termin marszu tegorocznego przypada w dniach 16—18 lutego 1934. Udział w zawodach mogą brać zespoły wojskowe i niewojskowe, zgrupowane w dwóch klasach: 1) patroli wojska KOP-u, 2) patroli Straży Granicznej, Policji Państw., Związku Strzeleckiego i cywilnych towarzyszy narciarskich.

Wycofywanie 20-złotówek II. emisji.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Bank Polski przystępuje z dniem 2 stycznia 1934 do wycofania z obiegu banknotów bankowych 20-złotowych II emisji z datą 1 marca 1926 i 1 września 1929. Banknoty te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 30 czerwca 1934.

Cukier dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Podobnie jak w latach ubiegłych, zrzeszony przemysł cukrowniczy zadeklarował w roku bieżącym Funduszowi Pracy na cele pomocy bezrobotnym 10.000 q cukru, to jest 1 milion kilogramów, po 20 groszy za 1 kg. Ponadto

NIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-

Rozkaz Hindenburga do armji.

Berlin, 3 stycznia (PAT) Z okazji Nowego roku prezydent Hindenburg ogłosił rozkaz do siły zbrojnej, w którym podkreślając doniosłość zeszłorocznych zmian dla całego narodu niemieckiego, wzywa armię i flotę, aby w wykonaniu swych przyszłych obowiązków zachowały wierność i posłuszeństwo.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Krajobraz litewski.



Zdjęcie przedstawia malowniczo położony cmentarz w miejscowości Siauliai na Litwie.

Cele drugiej piątiletki.

Moskwa, 3 stycznia. (PAT) Opublikowane zostały wytyczne drugiego planu pięcioletniego opracowanego przez premiera Mołotowa i prezesa Gosplanu. Zasadniczym celem 2 piątiletki ma być ostateczna likwidacja elementów kapitalistycznych i klas społecznych na zasadzie całkowitej kolektywizacji rolnictwa. Do r. 1937 ma zakończyć ostatnie gospodarstwa indywi-

dualne, oraz ostatni niezrzeszeni rolnicy, a także resztki własności prywatnej na narzędziach produkcji. W dziedzinie gospodarczej ma być ukończona techniczna rekonstrukcja całego gospodarstwa narodowego Z. S. S. R., które ma stać się przodującym pod względem technicznym wśród państw Europy.

Ubezpieczalnie społeczne.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Z dn. 1 stycznia 1934 wchodzi w życie na całym obszarze państwa ustawa z dnia 28 III. b. r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396), w zakresie wszystkich działów, objętych tą ustawą, t. j. o ubezpieczeniu na wypadek choroby, emerytalnem robotników i pracowników umysłowych, na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i od wypadków wszystkich pracowników. Jednocześnie wchodzi w życie rozporządzenie wykonawcze Ministra Opieki Społecznej, normujące sposób dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Z dniem 1 stycznia 1934 zostają z do tymczasowych Kas Chorych utworzone ubezpieczalnie społeczne. Wszelkie zgłoszenia do ubezpieczeń i składek za okres od 1 stycznia b. r. począwszy, kierować należy wyłącznie do ubezpieczalni społecznych (byłych Kas chorych) lub ich oddziałów.

Pracodawcy obowiązani są zgłosić w terminie najpóźniej do 31 stycznia 1934 wszystkich pracowników, zatrudnionych w dniu 1 stycznia 1934, bez względu na to, czy byli oni poprzednio zgłoszeni do instytucji ubezpieczeń społecznych. Zgłoszenia winny być dokonywane indywidualnie, dla każdego pracownika na formularzach Nr. 1, do

nabycia w ubezpieczalniach (b. Kasach chorych).

Wszyscy pracodawcy, zatrudniający pracowników, obowiązani są zgłosić do ubezpieczenia swe zakłady pracy w terminie do 15 stycznia na formularzach Nr. 7. Pracowników przyjętych po dniu 1 stycznia, obowiązani są zgłaszać w tym samym trybie do dni 7-miu, jeżeli zaś zakłady pracy leżą poza siedzibą ubezpieczalni lub oddziału, do dni 10-ciu.

Składki należne za czas po 1 stycznia obowiązani są pracownicy uiszczać do ubezpieczalni, łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczeń co miesiąc, najpóźniej do 10-tego. W tym samym terminie należy zgłaszać o zmianach w stanie zatrudnienia lub zarobków pracowników, w sposób przewidziany w rozporządzeniu wykonawczym i w ewentualnych pouczeniach.

Powyższe nie dotyczy zgłoszeń i uiszczania składek robotników rolnych, podlegających tylko ubezpieczeniu od wypadków, z wyjątkiem pracodawców rolnych, zatrudniających pracowników umysłowych, których winno się zgłaszać w sposób wyżej podany.

Projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Ustawa przewiduje, że stałe prawo odbywania praktyki pielęgniarzkiej, oraz używania tytułu pielęgniarzki lub pielęgniarza przysługuje wyłącznie osobom, które są obywatelami polskimi oraz posiadają dyplom szkoły pielęgniarzkiej.

Za praktykę pielęgniarzką uważa się zawodowe wykonywanie następujących czynności: pielęgnowanie chorych w zakładach leczniczych i domach prywatnych; wykonywanie zleceń lekarza przy chorych; pracę w zakresie szerzenia higieny ogólnej i osobistej i zapobiegania chorobom w zakładach leczniczych, instytucjach zapobiegawczych, instytucjach społecznych, szkołach, zakładach przemysłowych oraz w domach prywatnych.

Pielęgniarze obowiązani są przed rozpoczęciem praktyki zarejestrować się w urzędzie wojewódzkim, który wydaje zaświadczenia uprawniające do odbywania praktyki. Pielęgniarzy obowiązuje tajemnica zawodowa, oprócz pewnych specjalnych wypadków. Szkoły pielęgniarzkie mogą być otwierane i prowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia ministra opieki społecznej. Nauczanie w szkole pielęgniarstwa trwać powinno przynajmniej 2 i pół roku.

Dwudniowa wycieczka narciarska.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w dniach 6 i 7-go stycznia b. r. pociąg „Narty - Bridge” ze Lwowa do Ławocznego. Odjazd ze Lwowa w sobotę 6 stycznia, o godz. 7:55. powrót do Lwowa w niedzielę 7 stycznia, o godz. 21:06.

W programie wycieczki narciarskiej pod kierunkiem fachowych przewodników, bezpłatne kursa narciarskie i zabawa taneczna na stacji w Ławocznem. W dniu 7-go stycznia zawody narciarskie (bieg 12 kilometrów) w Ławocznem.

Noclegi w pensjonatach i w schroniskach w Skolem, w Hrebenowie, w Tuchli, Sławsku i Ławocznem w cenie od 1 do 2 zł. od osoby.

Przewidziane również noclegi w ogrzanych wagonach kolejowych. Wskazaniem byłoby zabrać ze sobą koce oraz podusieczki.

Cena biletu w obie strony 7 zł. 20 gr. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”, pl. Mariacki 8 i w Towarzystwie Wagonów Lts Cook, pl. Halicki 15 do płatku godzina 14-ta.

Winszujemy ale... nie zazdrościmy.



Członkowie klubu pływackiego Regulars w Kenwood w Anglii podczas kąpieli lodowej rozgrzewają się ciepłym trunkiem.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Spoleczeństwo na straży budżetu, pamięta o IV. racie Pożyczki Narodowej.

Rok nowy odziedziczył w spadku po roku minionym wszystkie troski, wszystkie nierozwiązane zagadnienia, pod ciśnieniem których pozostawał do tąd świat. Atmosfera niepewności otacza nas w dalszym ciągu i brak narażenie symptomatów, które wskazywałyby miały na rychłą odmianę politycznej aury.

Gdy chodzi o dziedzinę międzynarodowych stosunków, przeciera się w sposób niewątpliwie horyzont na wschodzie Europy. Znormalizowanie wzajemnych stosunków między Polską a Rosją sowiecką — od paktu o nieagresji poczynając — umożliwiło zbliżenie tych państw w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej i musi mieć swoje refleksy w całokształcie międzynarodowych zagadnień. Umowy polsko-gdańskie i rozmowy berlińskie mogą stać się punktem wyjścia dla zgodnego sąsiedztwa i współpracy, o ile i po stronie niemieckiej zjawia się niewązniczne dowody pokojowych tendencji, respektu i jących uprawnione interesy innych państw i narodów.

Na szerokim świecie jednakże chmury niepewności przesłaniają wciąż groźne horyzonty. Podważony został autorytet i sam byt Ligi Narodów, która przez szereg lat powojennych była — niedoskonałym z pewnością — instrumentem polityki światowej. Tem silniej więc dymia zarzewia możliwych przyszłych konfliktów, a rezultaty modynych dziś wojażów przeróżnych dyplomatów nie stoją w żadnym stosunku do wydatkowanej energii i jednodziennych reklam.

W dziedzinie ekonomicznej trwa na szerokim świecie w dalszym ciągu huśtawka pieniądza, pogłębia się wojna celna wszystkich przeciw wszystkim. Prymiwiny autarkizm święci triumfy, ograniczenia dewizowe i moratoria w coraz wyższym stopniu utrudniają międzynarodową wymianę kapitału i to-

waru. Po zupełnym niepowodzeniu konferencji londyńskiej ustały już nawet próby poszukiwania zbawczych uniwersalnych leków na obecną niedolę ekonomiczną świata i już żadne papierowe, pełne ogólników komunikaty nie usiłują przesłonić nicości podejmowanych w tym kierunku usiłowań.

Polska oddawna i konsekwentnie realizuje swoje cele państwowe „własnymi siłami” swą gospodarkę finansową, wolną od ryzykownych eksperymentów, od prób sztucznego „nakręcania

konjunktury” opierając na niewzruszonych podwalinach: zdrowego pieniądza i zrównoważonego budżetu. Pod koniec właśnie ub. roku w 15-lecie odzyskania politycznej niepodległości, społeczeństwo całe zerwało się do solidarnego wysiłku, by ratować zagrożoną pozycję budżetu. Pożyczka Narodowa, rozpisana przez rząd i będąca koniecznym, logicznym etapem w paruletniej walce jego z kryzysem, została en-

tuzjastycznie pokryta niemal trzykrotnie. Zrównoważyła w sposób zdecydowany nasz budżet, zapewniła skarb państwa rezerwy finansowe na szereg miesięcy przyszłego roku budżetowego, utrzymała pozycję naszego złotego, który też dziś należy do najsilniejszych walut świata.

Pożyczka Narodowa, spłacana ratami, w części dopiero wpłynęła do kas skarbowych. Początek każdego miesiąca — aż do sierpnia 1934 r. włącznie — stała się jakby egzaminem obywatelskiej wytrwałości i poczucia obowiązku szerokich mas subskrybentów, którzy jesienią ub. r. zaciągnęli dobrowolnie obowiązek wobec Rzeczypospolitej. Dotychczasowe doświadczenia uprawniają do przeświadczenia, że egzamin ten zda społeczeństwo nasze chlubnie. Do motywów obywatelskich dołączają się zresztą i względy na osobisty interes subskrybenta, który nabywa prawa do obligacji dopiero po spłaceniu całej subskrybowanej sumy. Przy przerwanym spłacaniu kolejnych rat przepada cała wpłacona dotąd suma, jak przepada zadatek przy każdej niedotrzymanej umowie.

Wpłyne więc bez reszty niezawodnie i rata styczniowa. Niemniej przede wszystkim obowiązkami lokalnych komitetów propagandy jest i pozostanie przez szereg jeszcze miesięcy odpowiedzialność, by wszyscy pozostający w zasięgu wpływów danego komitetu obowiązków swój spełnili. Z komitetami współpracować będą w tym kierunku organizacje społeczne, zawodowe, współpracować będzie każdy, kto ma ambicję oddziaływania na otoczenie w kierunku realizacji haseł służby państwu. Żaden najdrobniejszy nawet ułamek deklarowanych sum nie może przepaść dla skarbu państwa, cała imponująca zaiste swą wysokością — 338 milionów zł. — Pożyczka Narodowa musi być zrealizowana.

Czesi w okresie największego ucisku ze strony wiedeńskiej autokracji wznieśli ze sum składkowych w stolicy swego kraju, w Pradze, gmach narodowego teatru światy własnej kultury i samowiedzy narodowej. Na frontie gmachu umieszcili dumny napis: Sami sobie. Podobnym przejawem narodowej dumy, samowiedzy państwowej i obywatelskiej gotowości do ofiar był wspaniały sukces Pożyczki Narodowej. Nie zmarnujemy też ni drobnej nawet cząstki i utrzymamy nieuszczerplonym jego dorobek.

Samy sobie!

Rn.

Partia komunistyczna w Czechosłowacji — trupem politycznym.

Utworzona w chwilach przełomowych po przewrocie powojennym partia komunistyczna w Czechosłowacji przeżywa od dłuższego czasu poważny kryzys. Znajduje jeszcze zwolenników w ośrodkach przemysłowych, bo tam komuniści żerują na nędzy mas i bezrobociu. De facto jednak partia ta stopniowo zanika, z czym liczy się nawet III-cia Międzynarodówka w Moskwie, która oddawna jest już zdania, że jej sekcje w poszczególnych państwach nie wykazują odpowiedniej aktywności. Czechosłowacja jest jednym z tych państw, gdzie partia komunistyczna została zalegalizowana jako zwykłe stronnictwo polityczne. W tym państwie więc komuniści mieli najlepszą sposobność do rozwinięcia agitacji wśród robotników. Początkowo znajdowali podatny grunt ale później, kiedy okazało się, że polityka komunistyczna w Czechosłowacji do niczego nie prowadzi, robotnicy zaczęli się odwracać od komunizmu, powracając bądź do szeregów socjalistycznych, bądź wstępując do innych partii.

Po pierwszym przesileniu partii komunistycznej w r. 1926 Moskwa przystąpiła do Czechosłowacji „swoich” ludzi, którzy ruch komunistyczny mieli zaktywizować i uleczyć z opieszałości. Przeprowadzono „czyszczenie” a na czele ruchu stanęli nowi, młodzi ludzie, którzy ledwie co wyszli ze szkół. Dyktatorem partii komunistycznej został niejaki Gutman, młody człowiek, który z rozkazu Moskwy stał się panem man-

datów i dyktarstw partyjnych. Powołany przezeń „garnitur” przywódców zawiódł wszakże oczekiwania Moskwy. Przywódcy ci doprowadzili niebawem partię komunistyczną do ruiny. Członkowie jej zaczęli masowo opuszczać szeregi, a ci, którzy nie odeszli dawniej, odchodzą obecnie, kiedy uchwalona została ustawa o rozwiązywaniu stronnictw politycznych, antypaństwowych. Uciekają od komunistów zwłaszcza funkcjonariusze, piastujący różne mandaty w ciałach samorządowych. Wtajemniczeni twierdzą, że w czechosłowackiej partii komunistycznej niema już ludzi, którzyby mogli stanąć na czele ruchu. O ile tacy jeszcze są, to wolą zachowywać się spokojnie i nie okazują żadnej wojowniczości. Moskwa ma jednak nadzieję. Nadzieję pokłada w doktorze Szmeralu, przywódcy czeskich komunistów, który oddawna bawi w Moskwie, zajmując tam wybitne stanowisko w Międzynarodówce, a który jako powinioty Stalina cieszy się jego wielkim zaufaniem. Szmeral zapewnia, że znajdzie odpowiednich ludzi, którzy podźwigną partię komunistyczną w Czechosłowacji z upadku. Czy jednak mu się to uda? Lud robotniczy w Czechosłowacji dawno przejrzał, dawno poznał się na frazeologii komunistycznej. Lud wierzy, że nie puste frazesy, ale jedynie zdrowa, rozsądna praca może wprowadzić klasę robotniczą z nędzy.

C.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Pokłosie „Roku Sobieskiego”.

Przed laty pięćdziesięciu święcono gwarno i hucznie w państwie austriackim dwusetlecie słynnej wiedeńskiej wiktoryi. Historycy niemieccy wyprowadzili z archiwalnych mroków wszystkie okoliczności i szczegóły mogące uświetnić wyczyn armii germańskich a równo cześnie dokładali starań, by umniejszyć wspaniałą zasługę polskiej odściszy. Nie było wówczas państwowości polskiej, mogącej stanąć w obronie krzywdy swych bohaterów. W obronie stanęli polscy historycy, wyprowadzając przed forum publiczne wielką prawdę dziejową przez publikację szereg źródeł, który dały jej wyraz. Ukazały się staraniem krakowskiej Akademii Umiejętności monumentalne wydawnictwa źródłowe, stanowiące punkt wyjścia dla dalszych badań nad epoką, osobą i czynami Jana III. Na tej solidnej podstawie powstają w latach następnych liczne rozprawy monograficzne, zajmujące się temi czasami.

W związku z czynami militarnymi ujawniła się działalność gospodarcza, polityczna i kulturalna wielkiego króla. Odzyskanie własnej państwowości wpłynęło na wzmożenie tempa badań nad tym świetnym okresem dziejowej przeszłości. Pojawiało się kilka opracowań, wyposażonych w aparat najnowszej histo-

rycznej metody, zmieniających niejednokrotnie zakorzenione sady dziejowe. Przed osadem historii wyłoniła się postać Jana III w całej swej krasie. Świetne, choć w zarysach tylko skreślone studium W. Konopeczyńskiego zawarte w „Historii Politycznej” krakowskiej Akademii Umiejętności wytyczyło nowe drogi dalszym badaczom. Nowe metody w historii wojskowości, ujęcie całokształtu polityki zagranicznej, ekonomicznej i gospodarczej owej doby przyczyniły się niepomniernie do lepszego zrozumienia i odtworzenia tej epoki dziejów naszych. Rok 1929 — 300 lecie urodzin wielkiego władcy wykazuje bardzo poważny dorobek, a dopełnia go szereg wydawnictw roku bieżącego, koncentrujących się głównie dookoła samej odściszy wiedeńskiej. Prace, które ukazały się w roku 1933 podzielić można na trzy rodzaje.

Naukowe przyczynki, rzucające światło na epokę króla Jana III ujmując pewien wycinek z jego działalności i umożliwiając w ten sposób dokładne poznanie całokształtu; opracowania popularne — naukowe, oparte na ściśle naukowej podstawie, uwzględniające wyniki badań najnowszych, a dzięki popularnej formie opracowania i ujęcia, dostępne dla szerszych rzesz czytel-

ników; a wreszcie wydawnictwa popularno-propagandowe, związane ściśle z obchodem rocznicy, opublikowane sumptem i staraniem poszczególnych komitetów lokalnych, odpowiadające potrzebom regionalnym, w przeważnej swej części pióra nie historyków z zawodu.

Trudno w sumarycznym artykule podać wyczerpujący wykaz i ocenę wszystkich naukowych prac, które odnośnie do epoki Sobieskiego ukazały się w ostatnim czasie. Wymienić jednak należy cenną bardzo rozprawę M. Kukiela „Polski wysiłek zbrojny roku 1683” — wyświetlającą dokładnie udział polskiej armii w wiktoryi wiedeńskiej. K. Piwarski do szeregu prac dawniejszych jak „Hieronim Lubomirski”, „Między Francją a Austrią; z dziejów polityki Jana III 1687—1690” i „Polityka polityka Jana III 1675-79” dorzucił obecnie bardzo wartościowy przyczynik p. t. „Dyplomacja polska w czasach Jana III”. Pięknie napisane studium O. Laskowskiego „Młodość wojskowa króla Jana” wprowadza czytelnika w ten dotąd niezbadany okres życia bohatera z pod Wiednia. Rozprawa Cz. Chowańca „Miron Costic en Pologne 1684” rzuca światło na okres polityki moldawskiej Jana III. Biuro Historyczno-Wojskowe poświęca specjalny zeszyt Przeglądu Historyczno-wojskowego badaniom epoki króla Jana i przynosi bardzo cenne przyczynki

w rozprawach O. Laskowskiego „Wyprawa Wiedeńska”, Janusza Wolńskiego „Jan III Sobieski”. Dział zaś Miscelaneów wzbogaca nie pomniernie wydawnictwa źródłowe.

Ciekawe przyczynki w specjalnym zupełnie ujęciu lekarza — historyka dają prace W. Ziembickiego o partach na dotąd nieznanych materiałach, jak „Zdrowie i niezdrobie Jana Sobieskiego” studium historyczno-lekarskie; — „Sobieszciana” zawierające szczegóły z życia prywatnego króla, podające głosy historyków i pamiętnikarzy krajowych i zagranicznych, a wreszcie rozprawka pt. „Wstrzymanie wyjazdu Jana III na Sejm 1693 r.”.

Znaleziona świeżo i opublikowana przez tego samego autora „Relacja o śmierci króla Jana III” odda usługę badaniom historycznym. Wydawnictwa popularne zainaugurowała Macierz Polska reedycją po 70 latach dwu pierwszych rozdziałów, z cyklu opowiadań o Janie III, nieśmiertelnego Szajnoch pt. „Mści-ciel”, w rzeczowym opracowaniu i skrócie Kazimierza Tyszkowskiego. W dalszym ciągu przyczyniła się Macierz Polska, w myśl swej chlubnej tradycji, do wzbogacenia tego typu wydawnictw pracą O. Laskowskiego pt. „Jan III Sobieski”. Autor, żołnierz polski, wczuwa się w duszę wielkiego króla wojownika, i szkicuje tę postać na tle jego epoki, barwnie i żywo, zajmujący dla ogó-

Miedzynarodowa afera szpiegowska.

Paryskie władze bezpieczeństwa zajmują się obecnie wyjaśnieniem afery szpiegowskiej, która — wedle opinii kół wojskowych — jest największą, jaka w ogóle zdarzyła się w dziejach jakiegokolwiek państwa. Nie ustalono jeszcze rozmiarów działalności szajki szpiegowskiej, lecz władze policyjne i wojskowe przypuszczają, że rozbiegała ona swe sieci głównie na terenie marynarki. Najciekawszy w całej aferze jest fakt, że spiskowcy nie pracowali w określonym kierunku na zamówienie ze strony władz wojskowych jakiegoś państwa, ale zbierali drogą zakazaną rozmaite szczegółowe informacje w celach, czysto „handlowych”, by je sprzedać temu, kto najlepiej zapłaci.

Wszyscy aresztowani są ludźmi bardzo kulturalnymi i wykształconymi, niektórzy z nich należą do paryskiego świata naukowego. Znajduje się pomiędzy nimi siedm kobiet. Według doniesień policji paryskiej uwięziono co najmniej 14 osób, z tych dwie zdołały uciec.

Około 1 marca ub. roku policja zwróciła uwagę na Rosjanina, Maskowicza, którego tryb życia — mianowicie nocne wycieczki i znaczne dochody — wydawały się podejrzane. Pracował on pod kierunkiem swego rodaka Rzeckiego. Obaj znaleźli w łecie z Paryża, nie zostawiając na swe miejsca zastępców. Najważniejszą osobą w tej spółce był Rumun, Benjamin Berkowicz, który mieszkał w Paryżu z swą żoną, Klarą, również pochodzącą z Rumunii. Oboje posiadali obywatelstwo kanadyjskie, chociaż władze Kanady nic o tem nie wiedziały. Para ta, prowadząca wytworny tryb życia, stała na czele całej organizacji szpiegowskiej i wypłacała honoraria współpracownikom, z którymi jednak Berkowicz nie wchodził nigdy w osobiste kontakty, i był dla nich decydującą ale niewidzialnie działającą potęgą.

Rolę pośrednika między szpiegami a ich szefem grał 29-letni lotnik amerykański, Robert Gordon Smith, któremu gorliwie pomagała jego żona, 22-letnia Amerykanka. Dwie te panie były mistrzyniami w wprowadzaniu w błąd detektywów policyjnych i umiały nieporównywalnie zręcznością zniknąć przed ich pościgiem w bramach przechodnieli, kryć się w tunelach kolei podziemnej i wypływać znowu na

swiatło dzienne, gdy niebezpieczeństwo minęło. Lotnik i jego żona zmieniali często mieszkania i ciągle byli w podróży, uchodząc zresztą przed okiem władzy. Gdy już mu się ziemia pod stopami paliła, otrzymał na kilka dni przed Bożem Narodzeniem niewiadomo skąd ostrzeżenie przez telefon. Tajemniczy głos zapytał go, czy jest posiadaczem paszportu, oznaczonego pewnym numerem, i radził mu, by uciekał, gdyż jest ścigany. W chwili gdy szpiegowska para pakowała swe kufry, schwyciła ją policja.

Jedną z interesujących osób tej afery jest Lydia Stahl, 48-letnia Rosjanka, posiadająca obywatelstwo amerykańskie. Jest doktorem prawa uniwersytetu paryskiego i właścicielką jednej z największych bibliotek prywatnych. Mieszka ona w Paryżu od roku 1913. W momencie gdy ją aresztowano, zajmowała się studiami nad językiem chińskim. Rolą jej w organizacji była osobliwa, Lydia bowiem, mimo że jest kobietą już nie młodą, niezbyt uroczą, była, jak podejrzewają, kochanka kapłana rezerwy i profesora uniwersy-

tetu, Ludwika Marini'a, wybitnego znawcy języków (znał on 68 języków i dialektów), który dostarczał szajce szpiegowskiej wiadomości o francuskiej marynarce. Wśród aresztowanych znajduje się serbski rzeźbiarz — komunista z żoną, córka emerytowanego komisarza policji paryskiej, i inni.

Szpiegowie mieli swoją nadawczą stację radiową na wsi, w pobliżu Paryża, w której czynna była młodzieńka, prześlizgnięta dziewczyna, Maria Magdalena Mornet, uczennica szkoły ludowej. W jaki sposób dziewczę to zostało uwikłane w afere, jest zagadką dla policji.

Śledztwo trwa od 6 miesięcy a obserwacja podejrzaných osób datuje się od 6 lat, jednakże wina ich dowiedziona jeszcze nie została.

Do wykrycia afery przyczynił się fakt aresztowania wielkiej szajki szpiegowskiej w Helsingforsie. Przedstawiciel paryskich władz bezpieczeństwa wyjechał wtedy do Finlandji i stwierdził ze zdumieniem, że aresztowani działali w ścisłym porozumieniu z tajną organizacją paryską.

Warunki korzystania z pomocy eksportowej.

W związku z udzielaniem pomocy przy eksporcie szeregu towarów, wywożonych do krajów zamorskich poza europejskich, wyłoniła się konieczność ustalenia warunków, któreby dawały gwarancję Izom przemysłowo-handlowym, że towar istotnie wywieziony został do kraju przeznaczenia.

Na odbytej w tej sprawie konferencji z udziałem delegatów zainteresowanych Izb oraz przedstawicieli linii okretowych ustalone zostały warunki, pod którymi w poszczególnych wypadkach samorząd gospodarczy udzielać będzie odnośnej pomocy eksportowej. Ustalone zasady Związek Izb przedłożył Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia. Są one następujące: przedstawienie dowodu o wysyłce towaru bezpośrednią linią okretową; w razie braku bezpośredniej linii okretowej z portu polskiego do kraju przeznaczenia — firma winna przedstawić bezpośredni konosament; w razie eksportu łamanego z przeladunkiem w obcym porcie firma winna przedstawić dwa konosamenty, względnie udowodnić w inny sposób, że towar istotnie dotarł do kraju przeznaczenia; wreszcie kopie konosamentów muszą być zaopatrzone w podpis i pieczęć linii okretowej lub maklera okretowego.

Wielka katastrofa lotnicza.



Pod Ruysselede koło Brugge w Belgji uległ katastrofie samolot angielski linii lotniczej Imperial Airways. Samolot, natknawszy na wieżę antenową, stanął w płomieniach i runął na ziemię. 10 osób poniosło śmierć, w tej liczbie znany polski przemysłowiec Halperin, dyrektor zakładów „Pepego” w Bydgoszczy. Zdjęcie nasze przedstawiła przeszukiwanie szczątków samolotu w obecności przedstawicieli władz.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierje S. FEDER, Sykstuska 7 i Ko. pernika 15a.

Zgon nauczycielki w gabinecie ginekologa.

Do ginekologa dr. S. O. ordynującego przy ul. Sykstuskiej przybyła wczoraj rano 30-letnia nauczycielka z Bóbrki Maria Gromadzka w towarzystwie swego męża, celem zasięgnięcia porady lekarskiej. W kilka chwil po wejściu do gabinetu, jeszcze przed zbadaniem pacjentki zmarła. Wzwanii natychmiast przez ginekologa dwaj lekarze interniści nie mogli stwierdzić przyczyny zgonu. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcja.

lu z uwzględnieniem najnowszych wyników badań naukowych, by w ten sposób „złożyć hołd zwycięskiemu wodzowi w rocznicę jaśniejącej chwały jego wiktoryi”, „ukazać w formie najbardziej dostępnej nie tylko jego czyny ale i oblicze duchowe”. Obok czynów wojennego geniuszu przedstawia „twarde zmagania w siodłach polityki... zacięty bój nawet z społeczeństwem własnym w imię szczytnego ideału dla dobra Ojczyzny”. Obok wojennego geniusza, co „sławę zyskał zwycięskim błyskiem miecza”, który najbar dziej fascynuje autora, podkreśla on także „trud i wolę” wielkiego króla włożone w sprawę dźwignięcia Rzezypospolitej. Książka pomyślana szlachetnie, opracowana starannie, napisana językiem jedynym i potoczystym, wybija się na czoło wszystkich wydawnictw popularnych tej epoki. Efektownie wydana książka E. Jezierskiego „Jan III Sobieski” nie dosięga pod względem treści pracy Laskowskiego. Napisana jest dobrze, lecz autor nie uwzględnił najnowszych wyników badań, zbyt wyraźnie opiera się na książce Śliwińskiego o Janie III, przytacza z niej całe ustępy w dosłownem brzmieniu a brak zaznaczających tę okoliczność cudzysłowów, kładzie w oświadczeniu o publikowaniu ostatecznie w „Ilustrowanym Krakowskim Kurjerze” na karb niedopatrzona.

Zaszczytnie znany popularyzator

historyczny A. Śliwiński dorzucił też do wydawnictw jubileuszowych broszurkę pt. „Odsiecz Wiedeńska” w której daje zarys całokształtu wydarzeń, będący skrótem znanego swego opracowania popularnego o Janie III z roku 1924.

Książka A. Belcikowskiej „Król Jan Sobieski i odsiecz Wiednia” wchodzi już w zakres prac propagandowo - popularnych, przynosi poza wstępem pióra autorki ujmującym wydarzenia owej doby, według znanego już z poprzednich prac Belcikowskiej programu, bogaty materiał do obchodów na cześć Sobieskiego. Mieszczą się w wydawnictwie tem kantaty z nutami, wybór poezji polskiej i obcej, łączącej się z osobą Jana III, fragmenty z utworów dramatycznych, doborowy materiał ilustracyjny. Autorka dołącza ponadto wykaz dzieł malarstwa polskiego i obcego, poświęconego zwy cieżcy pod Wiedniem, pomników etc. Dzieło zawiera też bibliografię, niestety ułożoną niesystematycznie i niekompletną.

Do tego samego działu należy też broszura E. Howartha pt. „Rok 1683 w historii i życiu narodu 1683—1933” w której autor po omówieniu wiktoryi wiedeńskiej, przedstawia pierwszy uroczysty jej obchód. Następnie kreśli smutkiem już owianą uroczystości 1783 roku wobec niepewnej przyszłości i w głębokim smutku i poważnem skupieniu obchodzona rocznica w roku 1883.

przeciwstawiając jej radosnej chwili obecnej

Broszurka W. Filara „Jan III-ci zbawca Wiednia” wydana staraniem lwowskiego Komitetu obywatelskiego, należy również do tego typu.

Propagandowe znaczenie ma też wydany przez tenże Komitet lwowski informator wycieczkowy, bogato ilustrowany pt. „Zamki króla Jana III w Małopolsce Wschodniej” opracowany bardzo starannie i poprzedzony pięknym wstępem, pióra Ł. Charewiczowej, określającym znaczenie poznania ośrodków zabytkowych z epoki króla Jana, położonych w Małopolsce Wschodniej.

Podnieść należy jeszcze działalność tarnopolskiego Komitetu obchodu roku Sobieskiego. Książeczka p. t. „Szlakami Sobieskiego przez Podole”, ilustrowana fotografiami i wierszykami, zawiera żywą i barwną opowieść o wspomnieniach i pamiątkach Sobieskiego, związanych z Podolem. Odpowiednikiem jej jest jednodniówka śląskiego Komitetu obchodowego w Wielkich Piekarach pod redakcją Jana Przybyły; jest to zbiorek fragmentów powieściowych i poetyckich, odnoszących się do pobytu Jana Sobieskiego na Śląsku w czasie marszu pod Wiedeń.

Skromniej przedstawia się zbiorok I. Bery: „Rocznica odsieczy wiedeńskiej 1683—1933” (Warszawa 1933) i „Przedmurze chrześcijaństwa” (Poznań 1933). Wymienić należałoby jeszcze obrazki historyczne, przeznaczone dla młodzieży szkół powszechnych, a

to Swobodzianki „Sobieski pod Wiedniem” i Czeskiej-Maczyńskiej „Teofila Sobieska, matka króla Jana”, wydane w Bibliotece szkół powszechnych. Swobodzianki stanowi praca Jerzego Odroważy-Pieniążka: „Rycerstwo polskie w wyprawie wiedeńskiej”, zawierające uzupełniony spis nazwisk Polaków, którzy ruszyli pod Wiedeń.

Z obowiązku wypada zamożować także przyczynki ukraińskie; pracę Iwana Nimczuka „Ukraińcy i wiedeńskie Wiednia 1683”, jakoteż starania ich, poświęcone wyreklamowaniu sławnego kawiarza Kulezyckiego z polskich szeregów i umieszczenie go w poczekalni bohaterów ukraińskich.

Katalog krakowskiej wystawy Sobieskiego, szereg artykułów w piśmie, prasie codziennej, poświęconych osobie i czasom króla Jana III dopełnią obrazu obfitego pokłosia roku Sobieskiego, gdzie punkt ciężkości spoczywał na wydawnictwach, przeznaczonych dla szerszej publiczności; a znamionujących udział całego społeczeństwa w obchodzie tej świetnej rocznicy.

Żywo omawiane znaczenie i działalność Jana III na łamach prasy zagranicznej, urządzona w Paryżu wystawa, były znakomitym atutem propagandy polskiej zagranicą; z radością też powitać należy zapowiedź ukazania się w najbliższych dniach obszernego dzieła o Janie Sobieskim w języku niemieckim, pióra Ottona Forst-Battaglij, które zapozna publiczność zagranicę z całokształtem dzieł króla Jana Sobieskiego i znaczeniem Polski jako przedmurza Zachodu. L. K.

Wiadomości bieżące

4

stycznia
1934

Czwartek

Eugeniusza

Jutro: Telesfora

Wschód słońca 7:45

Zachód słońca 15:37

TEATR WIELKI.

Czwartek, 4 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Piątek, 6 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Sobota, 6 b. m. godz. 3:30 „Moja siostra i ja”. Abon. 44. Ceny najniższe.

Sobota, 6 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Niedziela, 7 b. m. godz. 3:30 „Fräulein Doktor”. Abon. 5. Ceny najniższe.

Niedziela, 7 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Poniedziałek, 8 b. m. Próba generalna z „Kreugera”.

Wtorek, 9 b. m. godz. 7:30 premiera „Ivar Kreuger”. J. Tepy. Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 4 b. m. godz. 7:30 „Stefek”. Abon. 7.

Piątek, 6 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Sobota, 6 b. m. godz. 3:30 „Gotówka”. Ceny najniższe.

Sobota, 6 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Niedziela, 7 b. m. godz. 3:30 „Waterloo”. Ceny najniższe.

Niedziela, 7 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Poniedziałek, 8 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Wtorek, 9 b. m. godz. 3 pop. Przedstawienie Ukraińskiego Teatru.

Wtorek, 9 b. m. godz. 7:30 Przedstawienie Ukraińskiego Teatru.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Szydła zdrajców” i „Flip i Flap jako pogromcy”.

APOLLO: „Wyrok życia” — Eichle równa, Damiński.

ATLANTIC: „Hrabia Monte Christo” z Brygida Helm.

CASINO: „Brat diabła” i „Flip i Flap”.

CHIMERA: „Król cyganów”.

GRAZYNA: „Raj podlotków” z Anny Ondrą i rewia.

KOPERNIK: „Monsieur Baby”.

MARYSIENKA: „Monsieur Baby”.

MIRAZ: „Adjutant Jego Wysokości” z Włostą Burianem.

MUZA: „Laurel i Hardy”, komedia.

PALACE: „Prokurator Alicja Horn”.

PAN: „Prawo do grzechu”.

PASAZ: „Kon Majnard bandyta de-
dektyw”.

RAJ: „Pieśń nocy” Jam Kiepara.

Posulat ożywienia Kółek Rolniczych
w Małopolsce Wschodniej.

Z kół gospodarczych Ag. Wschód otrzymuje następujące uwagi: Rząd powinien usilnie wszelkie prace nad zawodową organizacją rolnictwa drogą odpowiednich ustaw i środkami finansowymi. Rządowi i społeczeństwu należy na tem, by w Polsce powstała silna, zwarta i należyście pracująca organizacja zawodowa rolnictwa. Do tych celów prowadzić muszą wszelkie stojące do dyspozycji środki, wszystkie organy zacie rolnicze muszą wziąć czynny udział w pracy nad podniesieniem rolnictwa i ułatwieniem rolnikom ich zadań. W rolnictwie okres pracy planowej gospodarki nie może zamknąć się w jednym roku i wymaga rozplanowania programu na szereg lat.

Na terenie Małopolski Wschodniej zauważono brak aktywności Kółek rolniczych. Pierwszym krokiem planowej działalności na rzecz rolnictwa, musi być ożywienie zmartwych Kółek rolniczych. Odpowiednie czynniki dają mu hasło reorganizacji zarządów Kółek rolniczych. Młodzież wiejska, która przeszła przez przysposobienie rolnicze, powinna włączyć w życie Kółek rolniczych nowe wartości i energię. Kółka rolnicze powinny się stać ośrodkiem nie tylko samych prac rolniczych i samopomocy, ale też powinny one występować z inicjatywą do samorządów gminnych i powiatowych w sprawach ogólnie rolniczych i organizacyjnych. Należyta reorganizacja Kółek rolniczych stała się niezbędna i ważną częścią w wielkim mechanizmie państwowej gospodarki rolniczej.

dzienną sensację w postaci prapremiery ostatniej nowości autora „Fräulein Doktor” J. Tepy „Ivar Kreuger”.

STYLOWY: „Jej Królewska Mość” z Lilianką Harvey oraz rewia.

SWIT: „Bezdomni”.

UCIECHA: „Odmięt ulicy” oraz rewia.

— Teatr Wielki. Dzisiaj, we czwartek, oraz dni następne znakomita komedia reportażowa „Pieniądze, to nie wszystko”, ciesząca się stale niezwykłym powodzeniem. Abonament 5.

— Świąteczne popołudniówki k Teatrze Wielkim. W sobotę, dnia 6 b. m. t. zn. w Święto Trzech Króli o godz. 3:30 pop., odegrana zostanie w Teatrze Wielkim po cenach najniższych przemiana pełna wdzięku, humoru i sentymentu, komedia muzyczna R. Benatzkiego „Moja Siostra i ja”.

— Z Teatru Rozmaitości. Dzisiaj we czwartek, dnia 4 b. m. niedowolanie po raz ostatni „Stefek” J. De ala. jedno z najświetniejszych zjawisk europejskiej literatury scenicznej ostatniej doby.

W piątek, dnia 5 b. m. premiera świetnej komedii L. Werneville „Fotel 47” jednej z najweselszych sztuk paryskiego repertuaru.

— Świąteczne popołudniówki w Teatrze Rozmaitości. W sobotę, dnia 6 b. m. o g. 3:30 pop. odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości kapitalna komedia Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka”.

„Waterloo” ostatnia nowość lwowskiego literata i feljetonisty W. Raorta, której pojawienie się wywołało ogromne zainteresowanie wśród szerokiej sfery naszego miasta, odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3:30 pop. w Teatrze Rozmaitości po cenach najniższych.

— We wtorek „Ivar Kreuger” w Teatrze Wielkim. Wtorek, dnia 9 b. m. przyniesie teatralnej publiczności lwowskiej nieco-

— Culoosum. Wczorajszy występ Fuksa spotkał się z nadzwyczajnym uznaniem publiczności. Wszelkstronne jego kreacje, wywoływały niebawmy dotychczas na widowni zachwyt. Cała rewia „Igraszk Noworoczne” udała się nadzwyczajnie i ma zapewnione powodzenie, również na ekranie wyświetlany po raz pierwszy film we Lwowie z Ronaldem Colmanem i Kay Francis należy do najlepszych obrazów obecnego sezonu.

— Kino „rewia „Stylowy”. Nowa rewia stylowym p. t. „Sylwek trzeźwieje” cieszy się niebawmym powodzeniem.

Tak doskonałych tekstów, przepięknych muzyk, świetnych dekoracji Lwów oddawać nie widział.

Na ekranie przepiękny obraz p. t. „Jej królewska mość” z uroczą Lilianką Harvey w roli głównej.

— Poradnia higieny kobiecej Z. P. O. K. zostaje z powrotem po czasowej przerwie uruchomiona z dniem 5 stycznia b. r. w piątek. Obecny lokal mieści się w gmachu Kasy Chorych przy ul. Fredry 1. 2. obok ambulatorium ginekologicznego na I. p. Bezpłatnych porad udzielać będzie poradnia we wtorki i piatki od godz. 12—1 w południe. Kierownictwo poradni nadal spoczywa w rękach dr. Gomulińskiej-Duczyńskińskiej.

— Sekcja Pań przy Oddziale Związku Legionistów Polskich we Lwowie, zawiadania, że dyżury Pań odbywać się we wtorki i piatki w godzinach od 11—13 w sali Rady Grodzkiej BBWR. przy ul. Kopernika 9 I. p.

— Sokół — Macierz we Lwowie urządziła w sobotę, dnia 6 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczorem w gmachu swym wspólny oplatek dla członków i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria w godzinach od

Tragiczna śmierć
rumuńskiego prezesa Rady Min.

Dnia 29 grudnia ub. r. o godz. 9:30 wiecz. prezes Rady Ministrów Duca padł ofiarą zamachu. Sprawcą jest student Mikołaj Constantinescu.

7—8 wieczór do dnia 5 stycznia włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— Ze Zwi. Inwalidów wojennych. Nadzwyczajne informacyjne walne zebranie członków Okr. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 14 stycznia 1934 o godz. 10:30 rano w sali przy ul. Boukarda 1. 5. Celem zebrania będzie omówienie aktualnych spraw inwalidzkich. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków w pół godziny później. Wstęp na zebranie mają członkowie Związku, którzy nie zalegają z wkładkami ponad 6 mies.

— Koło Piłaków. Celem zorganizowania filii „Koła Piłaków” b. żołnierzy B. 5 po Leg. Pol. I. Brygady J. Piłsudskiego we Lwowie, odbędzie się zebranie organizacyjne dnia 7 stycznia 1934 r. o godz. 11 przedpołudniem w sali Kasy Oficerskiej, przy ul. Jabłonowskich 1. 30 I. p. z następującym porządkiem obrad. Zagajenie. Odczytanie regulaminu „Koła Piłaków” uchwalonego na walnym zebraniu w Warszawie w dniu 13 stycznia 1933 r. Wybór zarządu komendanta Koła miejscowego, członków zarządu, komisji rewizyjnej i komisji samopomocy. Wolne wnioski i interpelacje. Ze względu na dobro wszystkich byłych „Piłaków” proszę o punktualne i liczne przybycie. (—) Ludwik Lepiarz, płk. dypl. szef sztabu DOK. VI.

— Jasełka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami krakowskimi w Sokole Macierzy przy ulicy Zimorowicza 1. 8. odegrała w. elowankowie Zakładu Wychowawczego Braci Albertynów w dniu 7 stycznia 1934 r. Początek o godz. 17-tej (5-tej) Jasełka będzie urozmaicona wesołymi występami z. da. Twardowskiego i t. p., a podczas przerwy przygrywać będzie orkiestra własna. Cały dochód przeznaczony jest na cele zakładu. Ceny miejsc: I. miejsce 1 zł. II. miejsce: 80 gr. III. miejsce 50 gr.

Paryż powraca do miłości
romantycznej.

Paryż, który można nazwać stolicą miłości, posiada każdego czasu wybranego i ulubionego znachora spraw erotycznych, znawcę serc kobiecych, mistrza psychologii, przenikającego wnikliwie tajemnice par zakochanych i rozwodzących się małżonków. Jest nim zawsze słynny pisarz francuski, do którego zwracają się z zaniemieniem przedewszystkiem młode kobiety, cierpiące rozterkę z powodu konfliktów miłosnych. Swego czasu był takim czarodziejem miłości Paul Bourget, później Marcel Prevost; obecnie zyskał sobie ten niezwykle tytuł Maurice Bedel, autor świetnej powieści p. t. „Jerome, 60° latitude nord” (w polskiem tłumaczeniu „Biała przygoda”), zawierającej w lekkiej i żartobliwie podanej formie trafnie nęty psychologię kobiety północy, przez wstawioną charakterowi i temperamentowi Francuzki. Wogóle, Bedel nie ogranicza się do studiowania psychologii miłości we własnym kraju, ale zbiera obserwacje w rozmaitych szerokościach geograficznych, czego owocem są liczne powieści, jak „Zulfu” i nowele tureckie, charakteryzujące kobietę Wschodu, romans włoski „Phèdre” i t. p.

Praca badawcza pisarza-psychologa jest dziś o wiele trudniejsza, niż dawniej, gdy zmiłany w pojęciach i obyczajach dokonywały się w ciągu kilkudziesięciu lub przynajmniej kilkunastu lat. Obecnie, gdy życie w każdym kierunku płynie galopującym tempem, zaznaczają się błyskawiczne zwroty i w masowej psychice miłości. W jednym z pism zagranicznych daje Bedel ciekawie ujęte spostrzeżenia na temat miłości w Paryżu w r. 1934. Stwierdza w nim autor, że rok 1931 jest już od nas bardzo daleko. W owym czasie nie istniały prawie między młodymi ludźmi inne związki miłosne, jak koleżeńskie. Nie było wcale „nocy poślubnej”, a raczej miała ona jedynie koleżeński charakter. Młodzi byli szczęśliwi, skoro po męczącym dniu reprezentacyjnych obowiązków mogli nareszcie spokojnie wypocząć, a o miłości nie było mowy. Nie jeździło się w podróż poślubną do Włoch, kraju gondoli i romantycznych nastrojów — raczej szukano bezpośredniego zetknięcia z dziką przyrodą i przygod, grozących nierzadko śmiercią. Na miesiąc miodowy jeździli oblubieńcy najchętniej na Saharę. Środkiem lokomocji był raczej samochód i aeroplan, niż staro-

świecki pociąg i okręt. Z podróży nadysłały się krótkie telegramy, donoszące o — defektach motoru lub braku benzyny. Na miłość brakło wogóle czasu. Młode pary już przed ślubem mówiły z całym cynizmem o możliwości rozwodu.

Dzisiaj — jak twierdzi Maurice Bedel — jest całkiem inaczej. Młodzi strzegą, że już oddawna tesknili za uczuciem i stali się subtelni, jak w czasach, kiedy dzadek żenił się z babką. Oblubieniec ma najczęściej „at dwa”, dziecko, panna młoda siedemnaście — jak w starym romansie. Pobierają się i nie oszukują się wzajemnie. Młody człowiek woli mieć od razu żonę, niż kochankę, gdyż to jest milej, a nawet taniej. Mieć stosunek nielegalny — to poprostu niemodne, a szukać miłości płatnej — to wypada za drogo. Trójkąty małżeńskie i rozwody przestałyby być aktualne, problem płci znikł z afisza teatralnego, a romanso pisarz nie znajduje już w życiu tematu do powieści.

Co jest przyczyną tego epokowego zwrotu? Bedel dopatruje się jej nie bez pewnego błysku ironii — w zmianie rozkładu czasu przeciętnego Paryżanina, który w godzinach pomiędzy 5-tą a 8-mą wieczorem, najchętniej nadających się na intymne spotkania — stale jest teraz zajęty. Słynne typy kochanków z powieści Bourgeta i Anatola France’a zanikają. Nie brak

wprawdzie w dzisiejszym świecie tragedii miłosnych, których epilog spotykamy częstokroć na łamach dzienników. W takich razach przychodzi nierzadko do głosu — browning, którego krwawa, twarda mowa odstrasza dzisiejszych pisarzy.

Nawet prownica francuska, gdzie Flaubert znalazł swój nieśmiertelny typ „Madame Bovary”, powraca do ehoły i patriarchalnej prostoty. Paul z Chatellerault, która ma kilka godzin czasu, kupuje bilet do Paryża i odbywa gonitwę za interesami, zamiast przecierać w domu marmeladę i myśleć przytem o synu podprefekta, albo o bracie notariusza.

Książki traktujące o miłości przestały interesować — natomiast powodzenie mają dzieła popularno-naukowe, zwłaszcza historyczne. Wszystko się zmienia — nie zmienia się natomiast jedno: dobry smak Francuzki i jej zdolność podobania się. Moda nie jest dla niej szablonowym nakazem, standaryzacją w stroju nie istnieje. Każdy kapelusz, suknia, płaszcz daje sposobność podkreślenia indywidualności kobiety.

Obecnie pracuje Bedel nad powieścią satyryczną p. t. „Nowa Arkadia”, w której kreśli dzieje fantastycznej kolonii komunistycznej. Przedmiotem sarkazmu autora jest w niej przede wszystkim ludzki snobizm.

Zona kupca Szapiry uwolniona.

Zona kupca Szapiry przytrzymana onegdaj za złożenie fałszywych zeznań w sprawie swego męża została wczoraj zwolniona przez sędziego śledczego za kaucją wynoszącą 3000 zł.

Składy kradzionej biżuterji.

W mieszkaniach paserów Michała Zochina przy ul. Ormiańskiej 30 i Marii Niemczynowicz przy ul. Kleparowskiej 33 funkcjonariusze policyjni znaleźli wczoraj w czasie rewizji biżuterję pochodzącą z kradzieży, ogólnej wartości około 3000 zł. Złodzieji aresztowano.

— Ze Związku Obrońców Lwowa. Došlo do wiadomości zarządu Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, że w „Noc Sylwestrowa” zbierały pieniądze grupy ludzi, podszywające się pod Związek Obrońców Lwowa. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, stwierdza, że nikogo nie upoważnia do kwesty, ani też nie ucieka się do tej formy zbierania funduszy na rzecz Związku. Prosimy oddawać oszustów w ręce organów bezpieczeństwa.

— Reprezentacyjna Zabawa Karnawałowa Podchorążych odbędzie się dnia 13-go b. m. w salach kasyna ofic. 19 p. p. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— Ulgi w spłacie kredytów hodowlanych. Państwowy Bank Rolny wprowadza ulgi przy spłacie kredytów hodowlanych, zaciąganych przez rolników w latach dobrej koniunktury. Ulgi te idą w kierunku obniżenia oprocentowania do 5 proc. w stosunku rocznym i rozłożenia pożyczek na raty płatne w ciągu 5 lat.

— Eksploatacja piodów leśnych przez Dyрекcję Lasów Państwowych. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Lasów Państwowych zamierza stworzyć instytucję, której zadaniem będzie organizacja eksploatacji piodów leśnych oraz ich eksport zagranicę. W tym celu poza zorganizowaniem skupu piodów leśnych mają powstać w okręgach obfitujących w lasy, specjalne państwowe suszarnie i przetwórnice grzybów i jagód.

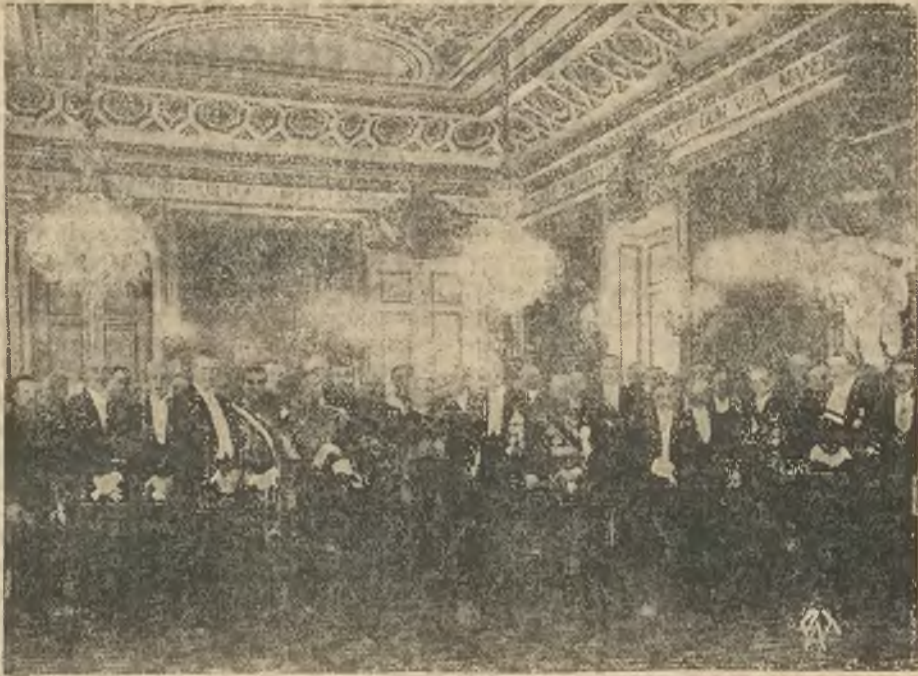
— Z Bursy św. Wojciecha. Uroczyste obchodzone wieczór wigilijny w Bursie św. Wojciecha we Lwowie na przedmieściu. Z ramienną Magistratu przybyli dyr. p. St. Kraus ze swoją żoną, ponadto członkowie Zarządu Twa Bursy ze swym prezesem p. St. Świątniewskim. Tradycyjnym zwyczajem prezes przełamał się opłatkem z młodzieżą i zaproszonymi gośćmi podnosząc w swym przemówieniu wielką życiowość społeczeństwa dla młodzieży, w bursie, która w przeciwstawieniu do ogromnej liczby biedniejszych od niej posiada własny dach nad głową, opiekę moralną i życie bez trosk. Następnie wszyscy zasiedli do stołu. Choć skromna była uczta, bo rybę zastępował nasz polski śledź to jednak nastąpił był podniosły i serdeczny Po wilem młodzieży pod batutą swego kierownika p. Mojżesowicza odśpiewał na głosy kolendy. Na twarzach młodszej i starszej dziatwy malowała się cięcha radość i żywe zadowolenie zwłaszcza kiedy goście wraz z nią zaczęli śpiewać pieśni Bożego Narodzenia. Tych kilka chwil spędzonych z młodzieżą nie mających rodziców stanowiło może czy nie najmilszy dla niej podarunek świąteczny.

— Delegacji Tarnopola na zjeździe przeciwgruźliczym w Warszawie. W Warszawie odbył się w grudniu zjazd ogólnopolski w sprawie akcji przeciwgruźliczej. Z Tarnopola brał udział w zjeździe naczelnik dr. Kujawski i dr. Świstun.

— Główna Szkoła Gospodarcza żeńska w Snopkowie. Ministerstwo WR i OP zarządziło, że Główna Szkoła Gospodarcza żeńska w Snopkowie pod Lwowem całkowicie należy do zarządu Kuratorium szkolnego we Lwowie.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Nowy Rok na Zamku Królewskim.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków korpusu dyplomatycznego, przybyłych na Zamek, celem złożenia Głowie Państwa życzeń noworocznych.

Przepowiednie na rok 1934.

Co mówi Anglik, a co Francuz.

Horoskop dla roku 1934-go, już panującego nam łaskawie, postawił znany we Francji wróżbiu, Privat, oraz Anglik — Edward Brown. Privat odczytuje przyszłość z gwiazd, Brown z kryształów. Przepowiednie Francuza nacechowane są głębokim pesymizmem, Anglika — różowym optymizmem.

Privat wyczytał z układu gwiazd niezbyt pomyślny horoskop dla Francji. Kryzys rolny pogłębi się, wybuchną strajki i bunt chłopów. Z układu Księżyc-Neptun wróży Privat, iż skrajna lewica i skrajna prawica wzrosną i wzmocnią się. Położenie Uranusa i Neptuna pozwala wnioskować o pogorszeniu się sytuacji politycznej. Można też przewidywać klęskę głodu w wielu krajach. Jeden z panujących monarchów w Europie zachoruje obłężnie i — być może — umrze. W kwietniu konstelacja Marsa i Uranusa spowoduje groźne zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie. W maju wybuchnie we Francji i w Anglii szereg wielkich skandalów finansowych. Niemcy oczekuje szereg przykrych niepowodzeń; przeciw rządowi Hitlera wystąpią robotnicy i arystokracja, ale narazie bez powodzenia. W innych kra-

jach sytuacja nie ulegnie poprawie na lepsze. W Ameryce wzrośnie ruch rewolucyjny i bezrobocie, będą popełnione zamachy na kierowników rządu.

Inaczej niż Privat wyobraża sobie Brown wydarzenia w roku 1934-tym. Według niego rok ten zaznaczy się aktem ścisłego zbliżenia między Francją a Anglią i odrodzeniem „Entente Cordiale”. We Francji demokracja da sobie radę z trudnościami, które się piętrzą przed nią. W Stanach Zjednoczonych dokonany będzie doniosły wynalazek biologiczno-odżywczy, który przyczyni się do rozwiązania kwestii wyżywienia bezrobotnych i do naprawy sytuacji na całym świecie. Niebezpieczeństwo wojny osłabnie i straci na sile w drugiej połowie roku. W Niemczech rząd Hitlera straci na sile i na znaczeniu a przez to przestanie być groźbą dla pokoju. Austria obroni zwycięsko swoją niezawisłość państwową, a jednocześnie wzrosną szanse Habsburgów objęcia władzy w tym kraju. W Rosji zostanie odkryty i unicestwiony w zarodku zamach na Stalinę.

Takie są oto przepowiednie na rok 1934. Pesymiści i optyści mają duży wybór i jednakowe szanse. M.

tylko tam liczba łóżek jest większa od ilości miejsc, względnie łóżek, wszędzie gdzieindziej panuje wyraźne przepełnienie. Wprawdzie i w woj. wschodnich stosunki są podobne, ale wynika to prawdopodobnie stąd, że o chorych tych mniej się tam troszczy, liczba bowiem łóżek jest stanowczo zamała w stosunku do ludności.

Z ogólnej ilości 14.836 chorych (w tym 7.821 mężczyzn i 7.015 kobiet) na m. Warszawę przypada 5.9 proc. (870 chorych), na woj. centralne bez Warszawy — 21.2 proc. (3.159), na wschodnie 2.2 proc. (325), na zachodnie — 50.2 proc. (7.454) i na południowe 20.5 proc. (3.050 chorych).

Ogółem w całej Polsce jedno łóżko w szpitalach dla chorych umysłowo przypada na 2.407 mieszkańców, przyczem w m. Warszawie — na 1.902, w woj. centralnych — na 4.719, we wschodnich — na 13.478, w zachodnich na 595 i w południowych na 4.070 mieszkańców. W Polsce jest cztery razy mniej szpitali dla umysłowo chorych, aniżeli ich być powinno, jeżeli wziąć za podstawę stosunki w woj. zachodnich.

Z. K.

Maria Dąbrowska, laureatka nagrody literackiej.



Na dzisiejszym posiedzeniu sądu konkursowego nagrody literackiej Min. WR i OP, na rok 1933 przyznano jednogłośnie Marii Dąbrowskiej, biorąc pod uwagę zarówno całokształt jej działalności artystycznej, jak i wyjątkowo wydatną twórczość w ciągu ostatnich lat.

Opieka nad umysłowo chorymi.

Sprawa szpitalnictwa była oddawna bolączką naszych samorządów. Zwłaszcza w miejscowościach bardziej odległych od większych miast ludność jedynie w szpitalach mogła znaleźć zarówno opiekę lekarską i należyte leczenie, jak przedewszystkiem odpowiednie warunki higieny i czystości. Jeżeli jednak do chwili obecnej sprawa szpitalnictwa nie jest jeszcze uregulowana dla braku odpowiednich po temu środków materialnych, co ze względu na czas kryzysowy jest całkiem zrozumiałe, to znacznie gorzej przedstawia się to tam, gdzie chory wymaga specjalnej opieki i leczenia.

Weźmy dla przykładu zakłady dla chorych umysłowo. Jasną rzeczą jest, że chorzy ci wymagają nie tylko leczenia wyłącznie szpitalnego, gdyż kuracja domowa jest zazwyczaj bezskuteczna, ale że leczenie to musi odpowiadać specjalnym wymaganiom. Lekarz musi być specjalistą, personel liczny i również specjalnie wyszkolony, a że leczenie trwa nieraz miesiące i lata, nieraz ze skutkiem ujemnym, przeto szpitali tych właściwie powinno być stosunkowo znacz-

nie więcej, aniżeli szpitali zwykłych.

Tymczasem ze względu właśnie na wyższe koszty utrzymania jest ich u nas bardzo mało, a pewno mniej, niż by należało. W całej Polsce szpitali dla umysłowo chorych jest 37 oraz 13 oddziałów specjalnych przy szpitalach zwykłych, razem 50 tego rodzaju zakładów. Łóżek w powyższych szpitalach i oddziałach jest ogółem 15.350, z tego na m. Warszawę przypada 619 (co stanowi 4.6 proc. ogólnej ich liczby), na woj. centralne bez m. Warszawy — 2.605 (19.5 proc.), na wschodnie — 414 (3.1 proc.), na zachodnie — 7.610 (57.0 proc.) i na południowe — 2.102 (15.8 proc.).

Na jeden szpital w Polsce wypadła 267 łóżek przeciętnie, w Warszawie — 88, w woj. centralnych — 224, we wschodnich — 54, w zachodnich — 573 i w południowych — 305. Chorych ogółem w szpitalach liczonego 14.836, t. j. więcej, aniżeli łóżek. Najlepiej świadczy to o przepełnieniu tych zakładów i o nie przystosowaniu do rzeczywistych potrzeb. Pod tym względem woj. zachodnie wyróżniają się korzystnie, ponieważ

Ze świata filmowego.

KODEKS FILMOWY N. R. A.

Kodeks filmowy, ułożony dla amerykańskiego przemysłu filmowego na podstawie N. R. A. (National Recovery Act), jest przedmiotem ożywionej dyskusji w miarodajnych filmowych sferach w Ameryce. Związek filmowych pracowników technicznych wyraził protest przeciw postanowieniu kodeksu, że t. zw. „technicy tonów”, którzy pracują przy produkcji filmu więcej niż 36 godzin tygodniowo, otrzymują w stosunku do każdego następnego 6-ciu godzin pracy 1 dzień bezpłatnego urlopu. Również niezadowoleni są statyści, którzy chętnie posiadają własny związek, broniący ich interesów, nie zaś uzależniać się od ogólnej gildii artystów filmowych.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Kronika stanisławowska.

Sylwester i Nowy Rok w Stanisławowie

Sylwester i Nowy Rok minęły w Stanisławowie całkiem spokojnie. Programy w kinach ściągwały liczną publiczność, dla której stanowiły one jedyną rozrywkę w tych dniach. Teatr gościł wielu widzów, jak w każdym innym dniu. Prawdziwego ruchu sylwestrowego, — jak niegdyś — nie było. Lokale nocne świeciły pustkami ku wielkiemu utraceniu właścicieli i personelu pracującego za procent. Pusto było

także na kilku zabawach, urządzonych przez rozmaite organizacje. Krótko powie: działywały cały ruch sylwestrowy — noworoczny stał pod znakiem kryzysu. Po twierdzą to w całości kronika policyjna, która notuje zaledwie jeden wypadek przy trzymaniu za opilstwo. „Wybrańcem“ tym który odpoczywa obecnie w aresztach jest Stanisław Aleksiewicz (Siemiradzkiego 33).

Nowy Rok w Województwie.

Dnia 1 stycznia w południe, Pan Wojewoda Jagodziński przyjmował w sali posiedzeń Urzędu Wojew. życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Piłsudskiego i Rządu. W imieniu urzędników Urzędu Wojew. złożył życzenia Pan Wicewoj. Czerwiński, następnie składali życzenia reprezentanci Władz.

Duchowieństwo, Pol. Państw. Dyr. Kolei, Starostwa, Poczty, Banków, Zw. Strzel. Legionu Młodych, Zw. Of. Rez., Zw. Legi. Zarz. Inwal., Zw. Pr. Ob. Kob., teatru im. Moniuszki i in. Po uroczystości składania życzeń Pan Woj. Jagodziński wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Awantura w raju“

Farsa A. Bacha — premiera w teatrze im. Moniuszki.

W przeddzień nowego roku wystawił teatr im. Moniuszki premierę, farsy Bacha, „Awantura w raju“. Jak na wieczór przed sylwestrowy, publiczność dopisała, dając wykonawców ciągłymi oklaskami przy otwartej scenie. Sukces zupełnie zasłużony; temat zresztą z życia wzięty, a może i przez niejednego z widzów kiedyś przeżywany. Wszak i w obecnej szarzyźnie życia są jeszcze eldorado, spokojne, zaciszne zakątki. „pensionaty“ weekendowe. Jeden z takich zakładów w Świdrze, „wzoro“ prowadzony przez p. Wiecheltkę (Czabanowską) ma klientelę niebyłą jaką: gości bowiem w swych pokojach najgrubsze ryby ministerstwa. W raju tym szkoła ziemskich rozkoszy po znojach i trudach całego tygodnia p. naczelnik wydziału Brocki (Ostropolski) z żoną swego podwładnego radczynia Dudkówną (Kopaczówną) p. nadradcą Giersztowt (Wirski) z żoną, posterunkowego Piesia (Łozińska), asesor Orlicz (Ziobrowski) ze stenotypistką Korzonkówną (Dąbrowską) i t. d.

Można zmienić przysłowie, że niema dobrego coby na zle nie wyszło. Bowiem — gdy z jednej strony fak weekendowa „demokratyzacja“ w szczeblach hierarchii urzędniczej z przemieszczeniem jej... lepszych połów, a z drugiej piorunująca na demoralizację posłanka (Ładosiówna) i czekający od lat na awans „fajtlapa“ radca Dudek (Wasilewski) — to jasne że... awantura w raju gotowa. Z błyskawiczną szybkością drabinka się przewraca i po szczeblach, pomijanych z grzeczności koleżeńskich w raporcie p. radcy, nazwisk swych przełożonych, pnie się spokojny cichy fajtlapa w odstępek... kilkunastominutowych ze stanowiska skromnego radcy na... na-

czelnika wydziału. — Rola tego „archanioła“, który grzeszników z raju wypędza kreował z powodzeniem p. Wasilewski; jego werwa i porywający humor podobały się bardzo widzowi. Jednak co do poprowadzenia roli mam pewne zastrzeżenia — wszak nawet przyłapanie swoich szefów — na „gorącym uczynku“ nie może usprawiedliwić tak nagłego przeobrażenia się spokojnego gryziopórka „fajtlapa“ w pewnego siebie i z tupetem występującego urzędnika. Metamorfoza zbyt gwałtowna i psychologicznie nieumotywowana.

Niedociągnięcie to jednak jak i lekka szarża oraz powtarzanie się w wielu scenach utonęły w powodzi prawdziwego humoru, którym p. Wasilewski widzowie obdarował. W utrzymaniu wesołego nastroju doskonale sekundował mu p. Bay - Rydzewski (jako Nowak).

Udatnie odtworzyła swoją rolę p. Łozińska (Piesia); mile bawiła swym szczeniactwem jako naiwna, pełna dobroci i serca stenotypistka — p. Myszką Dąbrowską. Z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić pełną wdzięku i nader ujmującą grę p. Kopaczówny (Dudkówna), P. Ładosiówna oddała rolę posłanki bez zarzutu: razil jedynie strój nieodpowiedni (czy posłanka piorunująca na zgorzenie moralne musi koniecznie nosić się po mesku i... palić cygara??). Reżyserji można by wytknąć nieco zbyt powolne tempo jak na farsę... W każdym razie zespół nasz zanikał bilans starego roku wśród śmiechu i humoru, życzymy mu też, by nadal w nastroju wesela i zadowolenia pracował — bo w śmiechu mu najlepiej do... twarzy, a widzowi największą zadość wyraża.

TEATR IM. MONIUSZKI:

Czwartek, 4 stycznia, godz. 20: „Rewia Bbutam Okam Bwa“.

Piątek, 5 stycznia, godz. 20: „Awantura w raju“.

Sobota, 6 stycznia, godz. 12 w poł.: „Tajemnice Mszy św.“ — godz. 3:30: „Artyści“ (po raz ostatni) — godz. 20: „Awantura w raju“.

KINO TEATRY:

BELLONA: „Płonąca preria“.

OLIMPIA: 12 krzeseł (Burian — Dym-sza — Pogorzelska).

TON: „Ostatnia Carowa“.

URANJA: „Douglas Fairbanks jako Robinson“.

WARSZAWA: „Król cygautów“ (J. Mojca).

— Z Urzędu Wojewódzkiego. Dotychczasowy kierownik kancelarii Wydziału Rolnego Jan Bilogan, ojciec referendarza mgr. Bolesława Bilogana został mianowany naczelnikiem kancelarii Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Zmiany w Sądzie. Sędzia grodzki dla spraw karnych dr. Sz. Oehlbaum przeniesiony został do oddziału cywilnego, na jego miejsce przechodzi z oddziału cywilnego s. gr. dr. W. Stern.

Z Kasy Chorych w Stryju. Z dniem 1. stycznia b. r. Kasa Chorych w Stryju została przekształcona na ubezpieczalnię społeczną z siedzibą w Stryju. Na zarządzenie dyr. Kasy przeprowadzono z końcem grudnia ub. roku korepetycje z urzędnikami Kasy z zakresu wiadomości ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. W ub. tygodniu odbyły się pod przewodnictwem dyr. Kasy egzamina, które dały wynik zadowalający.

Brak znaczków pocztowych. Od dłuższego czasu daje się zauważyć we wszystkich prawie sklepach tytoniowych w mieście zupełny brak znaczków pocztowych. Sprawę tę unormowana zresztą przepisami, winny dopilnować powołane czynnik.

Nowy Rok w Magistracie. W dniu 1. stycznia p. prezydent W. Chowaniec odbierał od przedstawicieli i delegatów stowarzyszeń, członków Magistratu i Rady miejskiej życzenia noworoczne dla miasta.

Oplatek w Stow. Mieszczan. W sobotę 6. b. m. o godz. 6:30 wieczorem odbędzie się w dużej sali Bursy Rzemieślniczej (So-bieskiego 37) oplatek dla członków i sympatyków Towarzystwa. Po oplatku odbędzie się tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Kurs narciarski P. T. T. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbył się w Worochcie staraniem S. N. przy Polskim Tow. Tatzańskim, oddział Stanisławów, 5-dniowy kurs jazdy na nartach, prowadzony przez dyplomowanych instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Kurs zgromadził 28 osób.

Wycieczka do Worochty, oddział PTT. w Stanisławowie, urządziła w sobotę, 6 bm. wycieczkę do Worochty, specjalnym pociągami popularnym. Ceny biletów niższe o 70 proc. Zgłoszenia przyjmuje PTT. (Sapieżyńska 30).

Epidemia tyfusu w kałuskim. W miejscowości Medynia, pow. Kałusz stwierdził lekarz powiatowy dr. Geffoer, szereg wypadków duru plamistego wśród ludności. Dotychczas odstawiono ośm osób do szpitala w Kałuszu. Władze zastosowały wszelkie środki zapobiegawcze.

Nowa placówka Z. P. O. K.

Wojewódzkie zrzeszenie ZPOK, nie ustaje w pracy nad rozszerzeniem terenu swej działalności i powoli, lecz systematycznie zaczyna ogarniać i wieś. Niedawno została założona w Hołoskowie nowa wiejska placówka, do której wpisało się już ponad 50 osób. Oddział uruchomił kurs szycia białej bielizny i prowadzi co druga niedziela pogadanki na tematy aktualne. Przewodniczącą oddziału jest p. Genowefa Kogut, sekretarką zaś p. Stefania Ways.

Program radiowy.

Czwartek, 4 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: 11:40: Godz. przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hełmał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Koncert orkiestry salonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Tr. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12:33: Dalszy ciąg koncertu orkiestry p. T. Seredyńskiego. 12:55—13: Tr. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Recital śpiewa, czy Anatola Wrońskiego (tenor) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Kwintetu Salonowego p. Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16:40: „Wśród książek“ — omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Tr. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ruty Korngold, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:30: Trans. z Warszawy. Arie i pieśni w wyk. Franciszki Plattówny (sopran) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: „Nauka stenografii przez radio“ przeprowadzi dr. Maksymilian Mesu-se, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Odczyt dla nauczycieli. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z dancingu „Adria“. Orkiestra Fr. Melodysty. 19: Odczytanie programu „Silva Rerum“ i repertuar teatrów. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Co o sporcie młodzieży myśla władze szkolne“ — wygł. p. Marian Krawczyk. 18:20: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko: „Jutrzni mazurska na gody“ p/g Karola Małka. 19: „Aktualne sprawy kobiece“ — wygł. dr. Beatrycze Żukotyńska (w ramach audycji Zw. P. O. K.). 19:12: Rozmaitości z płyt. 19:25: Trans. z Warszawy. „O nowej taryfie kolejowej“ — wygł. red. Tadeusz Strzetelski. 19:40: Komunikat śniegowy. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Komunikaty. 20: Tr. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksandra Rudnicka (piosenki) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Tr. z Warszawy. Skrzynka techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21:15: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 22: Retransmisja ze stacji zagranicznych. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Dalszy ciąg ze stacji zagranicznych.

Piątek, 5 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 7: Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

Z posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego.

Pod przewodnictwem wicewojewody Czerwińskiego odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym uchwalono zmiany granic ośmiu powiatów i miast Nadwórnej i Kosowa, za-twierdzono przyjęcie poręki m. Stanisławowa za zobowiązania M. K. K. O. oraz uchwały o sprzedaży i dzierżawie gruntów miejskich pod budowę lotniska, o zaciąg-nięciu pożyczek na kwotę 60.000 zł. i cały szereg innych. Załatwiono również kilka odwołań gmin w sprawie budżetów na rok 1933/34.

Kursy obrony przeciwgazowej

Biuro wojskowe Dyrekcji Kolei zorganizowało sześć kursów pięciodziennej z dziedziny obrony przeciwgazowej, celem przeszkolenia wszystkich pracowników Dyrekcji. Kurs pierwszy odbył się w dniach 27, 28, 29 i 30 grudnia. Kurs drugi rozpoczął się w dniu wczorajszym (2. stycznia) i trwać będzie do 8 stycznia br. Dalsze kursy odbędzie się jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Wykładowcami na kursach są: nac. wydz. sanit. dr. Wachter oraz instruktorzy Tatarsi Władysław i Stokla-sa Stanisław. Na każdy kurs uczęszczać będzie 50 pracowników. Wykłady odbywa-ją się w sali wykładowej koszar konduktor-skich przy ul. Kolejowej 22.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO“

uorawniający do nabycia 2-ch biletów 30% niższą od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. n. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Ozńskiej — Ważny 4. I. 1934

wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

Astronomicz. w Warszawie, hełmał z Wie-ży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka taneczna z płyt. 12:30: Wiadomości meteor. 12:33: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg płyt. 12:55—13: Dziennik południowy. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Recital śpiewa, czy Anatola Wrońskiego (tenor) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Kwintetu Salonowego p. Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16:40: „Wśród książek“ — omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Tr. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ruty Korngold, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:30: Trans. z Warszawy. Arie i pieśni w wyk. Franciszki Plattówny (sopran) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: „Nauka stenografii przez radio“ przeprowadzi dr. Maksymilian Mesu-se, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Odczyt dla nauczycieli. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z dancingu „Adria“. Orkiestra Fr. Melodysty. 19: Odczytanie programu „Silva Rerum“ i repertuar teatrów. 19:08: Rozmaitości i płyty. 19:20: Kacik Pol-skiego Tow. Krajoznawczego. 19:25: Fe-ljeton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Trans. z Krakowa. Komunikat śniegowy. 19:47: Trans. z Warszawy. Dzie-nik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny. 20:15: Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonij Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej, pod dyr. Klemensa Kraussa i Ewa Bandrowska -Turska (Śpiew). 21: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Z ostatnich wydawnictw poetyckich“ — wygł. Roman Zre-bowicz. 21:15: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina“. 23: Komunikaty. 23:05—24: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

ZE SPORTU.

WALNE ZEBRANIE.

Zarząd I. L. K. S. Czarni we Lwowie zawiadamia, że zwyczajne doroczne walne zebranie członków klubu odbędzie się 18. stycznia b. r., o godzinie 19-tej w lokalu klubu przy ul. Mochnackiego 17, z porządkiem dziennym, zgodnym z regulaminem klubu. W razie braku komitetu — bez względu na ilość członków — walne zebranie odbędzie się o godzinie 19:30.

Polska ekspedycja naukowa w Argentynie.

Do Buenos Aires przybyła polska ekspedycja naukowa pod kierownictwem dr. K. Jodko-Narkiewicza, mająca na celu przeprowadzenie badań natury geograficznej, geologicznej, meteorologicznej, botanicznej i fizjologicznej w niezbadanych dotychczas pasmach Kordylierów, w okolicach prowincji Mendoza i San Juan. Polska ekspedycja naukowa zabawi w Kordylierach prawdopodobnie 7 do 8 miesięcy i oprócz właściwych badań naukowych przeprowadzi badania oświatowe, możliwości rozwoju turystyki zimowej w Kordylierach Andyjskich, przekazuje następnie ich wyniki Argentyńskiemu Klubowi Turystycznemu.

Wystawa mikroskopów

W Londynie otwarta została wystawa mikroskopów, mająca na celu popularyzację tego przyrządu naukowego, a także wykazania piękna zwykłych przedmiotów, widzianych przez szkło powiększające. Na wystawie znajduje się szereg różnych typów mikroskopów, począwszy od najprostszych szkolnych, aż do bardzo skomplikowanych, używanych przez defektywów podczas badań daktyloskopijnych, lub stosowanych przez urząd celny. Jako eksponaty, przeznaczone do oglądania przez mikroskop, znajdują się włoski na liściach pokrzywy, pyłek kwiatów, zęby królika, krople krwi ludzkiej, kawałki skóry i t. p. W katalogu wystawy zamieszczona jest jako motto sentencja, iż „używanie mikroskopu podobne jest do posiadania stałego biletu podróży do nowego świata“.

Kupować bezkrytycznie?
W żadnym wypadku!

Najpierw trzeba zastanowić się i poinformować a potem wybrać rzecz wypróbowaną, zwłaszcza wiedzy, gdy idzie o zdrowie. Żądajcie przeto w aptece Aspiryny, gdyż tylko zupełnie czysty produkt zapewnia skuteczne działanie i zupełną nieszkodliwość.

ASPIRINA istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie obrotu w pszenicy, życie i jęczmieniu po cenach w ramach notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Zainteresowanie małe.
Dolar poza giełdą zł 5'57—5'55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (Sz.)

Dewizy (transakcje).

Berlin 212.30. Londyn 38.87. Paryż 34.88. Szwajcaria 172.15.

Bank Polski płać za dolara 5.53. W obrotach prywatnych dolar 5.55, dolar złoty 8.94 rubel złoty 4.63.

Papierę procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 39.50.
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.38.
4 proc. pożyczka inwestycyjna 105.75.
4 proc. państw. pożyczka prem. dolarowa 49.75. 5 proc. pożyczka konwersyjna 53. 6 proc. pożyczka dolarowa 58.75. Bank Polski 84.75.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJA

RZĄDCA EKONOM

wzorowy rolnik, 24 lat praktyki we wzorowych majątkach, rozumie się doskonale na uprawie roli, na chowie bydła i na różnych chorobach jako weterynarz. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Michał Atamanik Kozówka poczta Proszowa. 30

POSZUKUJĘ POSADY

do wszystkiego jako służąca — Julia Bąkowska ul. Tarnowskiego 1. 64. suteryny.

R O Z N E

PRZEROBIENIE SIATEK

drucianych, łózek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

UNIEWAŻNIAM

legitymację Kasy Chorych. — Jan Józef Szczepaniak. 2502

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ŁÓZEK METALOWYCH

ŁÓŻECZEK DZIECIENNYCH oraz meble wszelkiego rodzaju — poleca STEIL Kazimierzowska 28 Telefon 64 13 2441

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30" —. Kanapki rozkładane 30" —. Wkłady druciane 18" —. Materace 3 poszki 18" —. Włosienne 40" —. Łóżka kuchenne 8" —, połowe 15" —, siatkowe 20" —, mosiężne 50" —.

Fabryka ZAKS Lindego 6. Telefon 79-99. 2102

Ogłoszenie.

Wieżenie w Drohobyczu zakupi loco i franco więzienie - magazynu: 15.000 kg żyta jednolitego, 500 kg. jęczmienia, 3.000 kg. fasoli białej, 20.000 kg. grochu Viktoria względnie Folgera, 500 kg. pecaku, 10 kg herbaty, 700 kg. cukru mialkiego, 10 kg pieprzu, 10.000 kg. maki pszennej bulkowej, 1.000 kg. cebuli, 2.000 kg. kaszy hreczanej, 500 kg. kaszy jęczmiennej, 2.500 kg. słoniny, 50 kg. drożdży, 200 kg. ryżu.

Termin dostawy do dnia 20 stycznia 1934 r. Wysokość wadium 5 proc. wysokość zaś kaucji, w razie otrzymania dostawy, 10 proc. wartości zamówionych artykułów.

Oferty na dostawę wraz z próbkami wyżej wymienionych artykułów należy składać do dnia 10 stycznia 1934 r. godz. 11-ta przed południem w zapieczętowanych (z lakowanych) kopertach z napisem „oferta” na ręce Naczelnika więzienia Michała Paszkiewicza, jako przewodniczącego Komisji Gospodarczej i winne zawierać:

- 1) Powołanie się na ogłoszenie przetargu.
- 2) Wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu.
- 3) Podanie ceny w walucie polskiej.
- 4) Hość oferowanego artykułu.
- 5) Wzmiankę o złożeniu wadium.
- 6) Nazwisko i dokładny adres oferenta.

Komisja gospodarcza zastrzega sobie dowolny wybór oferenta jak również zwiekszenie względnie zmniejszenie ilości za potrzebowanych artykułów.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą się informować u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej.

Naczelnik więzienia

M. Paszkiewicz, Nadkomisarz S. W.

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 2 stycznia b. r. otworzyliśmy dla wygody naszych P. T. odbiorców

sklep dla detalicznej sprzedaży

artykułów galanterji drzewnej oraz beczek, kubłów i saganów we własnym lokalu we Lwowie przy ul. Batorego 26

Polecamy się nadal łaskawym względem

„PILAK”

Małopolska Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego i drzewnego dawniej S. Szczepanowski i Ska. 32

Zawiadomienie o ogłoszeniu przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Chyrowie z terminem objęcia w dniu 1 lutego 1934.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonym na dworcu kolejowym w wymienionej stacji oraz na głównym dworcu we Lwowie.

Ogłoszenie.

Ustanowiony dekretem Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 XII. 1933 roku L. 1107/B. P. u. Komisarzem Ubezpieczalni Społecznej w Jarosławiu, niniejszem ogłaszam, że z dniem 1 I. 1934 r. powstała i rozpoczęła swą działalność **UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA** w Jarosławiu obejmująca swym zakresem powiaty: jarosławski, lubaczowski i przeworski.

Ubezpieczalnia jest instytucją prawa publicznego i posiada osobowość prawną, a powołana została do wykonywania zadań określonych w przepisach ustawy z dnia 28 III. 1923 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Rz. P. Nr. 51, poz. 396) i w nadanym na podstawie tej ustawy przez Ministra Opieki Społecznej statucie.

Bliższe szczegóły zostaną podane interesowanym do wiadomości drogą osobnych obwieszczeń, które rozpowszechnione będą w siedzibie i okręgu działalności Ubezpieczalni.

Jarosław, dnia 2 stycznia 1934 roku

Edward Kalinowski w. r.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej

Ogłoszenie.

Ustanowiony dekretem Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 XII. 1933 roku L. 1079/B. P. u. Komisarzem Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach, niniejszem ogłaszam, że z dniem 1 I. 1934 r. powstała i rozpoczęła swą działalność **UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA** w Brzeżanach, obejmująca swym zakresem powiaty: brzeżański, przemyski, rohatyński i podhajski.

Ubezpieczalnia jest instytucją prawa publicznego i posiada osobowość prawną, a powołana została do wykonywania zadań określonych w przepisach ustawy z dnia 28 III. 1923 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Rz. P. Nr. 51, poz. 396) i w nadanym na podstawie tej ustawy przez Ministra Opieki Społecznej statucie.

Bliższe szczegóły zostaną podane interesowanym do wiadomości drogą osobnych obwieszczeń, które rozpowszechnione będą w siedzibie i okręgu działalności Ubezpieczalni.

Brzeżany, dnia 2 stycznia 1934.

Mgr Lubin Czerwiński

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej

EDWARD PEISSON.

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ZEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Davies zakomenderował Herwickowi, stojącemu na bliżej przekazywacza rozkazów — stop — poczem — wstecz. Zwracając się z kolei do majtki: — Trzy gwizdki, wyraźne, krótkie, w odstępach. Syrena ryknęła potrzykoc. Gwiazda Mórz przepłynęła jeszcze z rozpedu około pięciuset metrów, po czym drgnęła cała, aż po czubki mastsztów.

— Stop — krzyknął Davies.

Wkońcu okręt się zatrzymał i zakolysał się lekko.

Ten drugi okręt rzucił tuż bliźniutko swój okrzyk, trochę od lewej strony, tak jak to trafnie określił Herwick, w parę minut później z przodu, potem nakonec od prawej. Davies liczył wolniutko do stu, zaczęł sam własnoręcznie przesunąć manetkę na „powoli na przód”, wyzekał jeszcze jakiś czas i jednym posunięciem przeskoczył na „całą parą naprzód”.

— Oszałał! — szepnął Herwick do Simona.

Nie, to nie był czyn szaleńca, w całej swej karierze marynarza nie doznał nigdy jeszcze uczucia podobnego lęku. Daremnie powtarzał sobie wciąż,

że obliżenie Haynesa było ściśle — obliczenie, które zresztą sam osobiście sprawdził — że niebezpieczeństwo spotkania lodowców groziło dopiero nazajutrz, około godziny jedenastej, jak urzeczony wpatrywał się we mgłę, jak gdyby zakrywała ona swą nieprzeniknącą zasłoną blok lodowy, w odległości co najwyżej jednej mili przed nim.

Ta noc zaważyła na mojej egzystencji, pomyślał. Byłoby to głupstwo, gdyby wchodziło w grę wyłącznie moje życie, gdybym ryzykował wyłącznie całość okrętu. Lecz oni wszyscy, tam pod nami, ci co śpią teraz spokojnie, w pełni zaufania do mnie.

Czy wszyscy spali? O nie! Pasażerowie zdawali sobie również sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie byli narażeni. Wystarczyło tylko wstąpić na pokład i rozejrzeć się uważnie. Gęsta mgła umykała szybko wzdłuż statku, lub zdawała się przyklejać do zewnętrznej ściany okrętu, a tam dalej nie można było dojrzeć tylko mgłę i noc.

— Gdzie my tak pędzimy? — rodziło się bezwiedne pytanie.

Gwiazda Mórz rwała naprzód. Pasażerowie rozglądali się niespokojnie. Jakichś majtek milcząco wspinał się na poomost. To było wszystko, poza tem żadnego śladu ruchu. Patrzyli w prawo, w lewo, pokłady były puste.

Lęk chwycił za serce. „Nie istnieje żadne niebezpieczeństwo, oficerowie są na mostku. Przed chwilą w salonie komisarz uspokajał nas”. Nadsluchiwali jednak i do uszu ich docierał szybki oddech maszyn, przeciągły jęk wszystkich spojonych kadłuba, raptem na głą, jakby krzykiem zwierzęcia w agonii przeszywał ciśnie ryk syreny.

Na twarze pasażerów wypełził ci chy strach! Uderzeniami serca liczyli sekundy, w czasie których trwało donośne wezwanie okrętu. Ustawało nagle, a oni w naprężeniu nerwowem czekali kiedyż odezwie się znowu. Drżenie ogarniało ciała, chwilami większa jakaś fala, bez wstrząsu, lecz i bez wyśiłku podbijała olbrzymi okręt w górę i staczała go w głęboką przepaść.

Przyłaciele zaskoczeni byli wzajemnie widokiem tego samego napięcia oczekiwania. Twarze, napiętnowane niepokojem i strachem, przy spotkaniu, jak na komendę rozszerzały sztuczny uśmiech, będący raczej grymasem.

— Jakież to emocjonujące!

— Rzeczywiście wspaniałe!

Zrobiło się chłodno. Teraz dopiero stało się zrozumiałe, dlaczego chłopcy okrętowi lokując bagaże pasażerów przed odjazdem, informowali każdego: „Tu koło pasów ratunkowych znajdują się ciepłe koce”. Rozwijało się je teraz i kładąc się do łóżka otulało ciepło. „Brrr... jak zimno!” słyszało się

ze wszystkich stron. „To wina mgły”. Z kabin dochodził szelest pościeli i szmer przytłumionych szepcowań.

— Gaś już światło, będziemy spać.

Zamykali oczy, zmuszając się do snu, na przeciąg jednej minuty, gdyż po chwili głos syreny wstrząsał nimi aż gdzieś do głębi jestestwa. Próbowali jeszcze w ciągu jednej, dwóch minut, lecz bezskutecznie.

— Ach mój Boże! niemogę spać.

— Boisz się?

— Ależ nie, tylko ten hałas.

Nikt nie odważył się wyjawiać swych myśli, przyznać się do nurtującego uczucia lęku. Pocóż stwarzać samemu sobie smutną opinię u tych, którzy będą z nas kpić, z chwilą gdy pozór niebezpieczeństwa już minie.

— Trzeba jednak spać.

— Słyszałeś jakiś dzwonek?

Organie okrętu wzmożło się naraźcie, poczem ustało całkowicie. Okręt zakolysał się gwałtownie, maszyny stanęły. Zaległa absolutna cisza. Przerwał jeden jedyny tylko dźwięk, syk pary w kaloryferach. Poczem brzyko lejne gwizdki syreny.

— Co to jest?

— Cóż chcesz żeby było, poprośtu manewr...

— Tak sądzisz?

— Ależ oczywiście. Słuchaj.

(C. d. n.)